

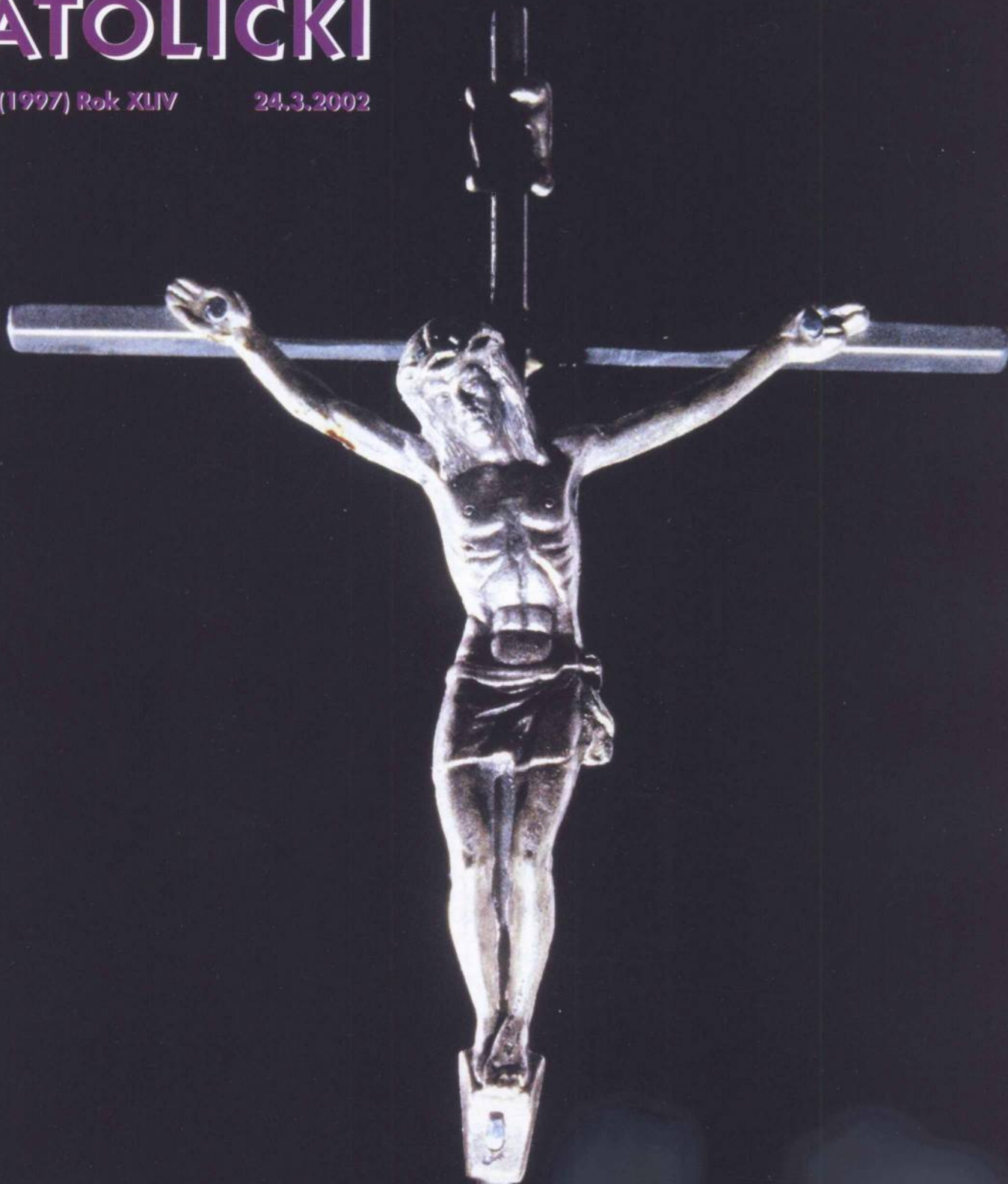
GŁOS KATOLICKI

Nr 12 (1997) Rok XLIV

24.3.2002

uniżył samego siebie,
stawszy się posłusznym
aż do śmierci

(Flp 2, 8)



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro



LITURGIA SŁOWA

NIEDZIELA PALMOWA - ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Pan Bóg mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał przyjść z pomocą strudzonemu przez słowo krzepiące. Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie. Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie oparłem ani się nie cofnąłem. Po dałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak glaz i wiem, że wstydu nie doznam.

Iz 50,4-7

DRUGIE CZYTANIE

Flp 2,6-11

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Filipian

Chrystus Jezus istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w tym co zewnętrznie uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wywyższył Go nad wszystko i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych, i aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.

EWANGELIA

Mt 27,11-54

Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według św. Mateusza

Jezusa stawiono przed namiestnikiem. Namiestnik zadał Mu pytanie: „Czy Ty jesteś królem żydowskim?”. Jezus odpowiedział: „Tak, Ja nim jestem”. A gdy Go oskarżyli arcykapłani i starsi, nic nie odpowiedział. Wtedy zapytał Go Piłat: „Nie słyszysz, jak wiele zeznają przeciw Tobie?”. On jednak nie odpowiadał mu na żadne pytanie, tak że namiestnik bardzo się dziwił.

A był zwyczaj, że na każde święto namiestnik uwalniał jednego więźnia, którego chcieli. Trzymano zaś wtedy znacznego więźnia, imieniem Barabasza. Gdy się więc zebrali, spytał ich Piłat: „Któręgo chcecie, żebym wam uwolnił, Barabasa czy Jezusa, zwanego Mesjaszem?”. Wiedział bowiem, że przez zawiesić Go wydali. A gdy on odbywał przewód sądowy, żona jego przysłała mu ostrzeżenie: „Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele nacierpiałam się z Jego powodu”. Tymczasem arcykapłani i starsi namówili tłumy, żeby prosiły o Barabasa, a domagały się śmierci Jezusa. Pytał ich namiestnik: „Któręgo z tych dwóch chcecie, żebym wam uwolnił?”. Odpowiedzieli: „Barabasa”. Rzekł do nich Piłat: „Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego nazywają Mesjaszem?”. Zawołali wszyscy: „Na krzyż z Nim!”. Namiestnik odpowiedział: „Cóż właściwie złego uczynił”. Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: „Na krzyż z Nim!”. Piłat widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej wzrasta, wziął wodę i umył ręce wobec tłumy, mówiąc: „Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz”. A cały lud zawołał: „Krew Jego na nas i na dzieci nasze”. Wówczas uwolnił im Barabasa, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie.

Wtedy żołnierze namiestnika zabrali Jezusa z sobą do pretorium i zgromadzili koło Niego całą kohortę. Rozebrali Go z szat i narzucili na Niego płaszcz szkarłatny. Uplótszy wieniec z cierńnię włożyli Mu na głowę, a do prawej ręki dali Mu trzcinę. Potem przyklękali przed Nim i szydzili z Niego, mówiąc: „Witaj, królu żydowski!”. Przy tym plułi na Niego, brali trzcinę i bili Go po głowie. A gdy Go wyszydzili, zdjęli z Niego płaszcz, włożyli na Niego własne Jego szaty i odprowadzili Go na ukrzyżowanie.

Wychodząc spotkali pewnego człowieka z Cyreny, imieniem Szymon. Tego przymusili, żeby niósł krzyż Jezusa. Gdy przyszedli na miejsce zwane Golgotą, to znaczy Miejsce Czaszki, dali Mu pić wino zaprawione goryczą. Skosztował, ale nie chciał pić. Gdy Go ukrzyżowali, rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy. I siedząc, tam Go pilnowali. A nad głową Jego umieścili napis z podaniem Jego winy: To jest Jezus, król żydowski. Wtedy też ukrzyżowano z Nim dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej stronie.

Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go i potrząsali głowami mówiąc: „Ty, który burzysz przybytek i w trzech dniach go odbudowujesz, wybaw sam siebie; jeśli jesteś Synem Bożym, zejdź z krzyża”. Podobnie arcykapłani z uczonymi w Pi-

śmie i starszymi, szydząc, powtarzali: „Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jest królem Izraela: niechże teraz zjeździe z krzyża, a uwierzemy w Niego. Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież powiedział: Jestem Synem Bożym”. Tak samo lżyli Go i złoczyńcy, którzy byli z Nim ukrzyżowani.

Od godziny szóstej mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: „Eli, Eli, lema sabachthani?”. To znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? Słyszając to, niektórzy ze stojących tam mówili: „On Eliasza woła”. Zaraz też jeden z nich pobiegł i wzięwszy gąbkę, napełnił ją octem, włożył na trzcinę i dawał Mu pić. Lecz inni mówili: „Poczekaj! Zobaczymy, czy przyjdzie Eliasza, aby Go wybawić”. A Jezus raz jeszcze zawołał donośnym głosem i wyzionął ducha.

A oto zasłona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół; ziemia zadrżała i skały zaczęły pękać. Groby się otworzyły i wiele ciał świętych, którzy umarli, powstało. I wyszedłszy z grobów po Jego zmartwychwstaniu, weszli do Miasta Świętego i ukazali się wielu. Setnik zaś i jego ludzie, którzy odbywali straż przy Jezusie, widząc trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlekli się bardzo i mówili: „Prawdziwie, ten był Synem Bożym”.

Było tam również wiele niewiast, które przypatrywały się z daleka. Szły one za Jezusem z Galilei i usługiwały Mu. Między nimi były: Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza. Pod wieczór przyszedł zamożny człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa. On udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Wówczas Piłat kazał je wydać. Józef zabrał ciało,

owinął je w czyste płótno i złożył w swoim nowym grobie, który kazał wykuć w skale. Przed wejściem do grobu zatoczył duży kamień i odszedł. Lecz Maria Magdalena i druga Maria pozostały tam, siedząc naprzeciw grobu. Nastajutrz, to znaczy po dniu Przygotowania, zebrali się arcykapłani i faryzeusze u Piłata i oznajmili: „Panie, przypomnieliśmy sobie, że ów oszust powiedział jeszcze za życia: «Po trzech dniach powstanę». Każ więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby przypadkiem nie przyszli jego uczniowie, nie wykradli Go i nie powiedzieli ludowi: «Powstał z martwych». I będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze”. Rzekł im Piłat: „Macie straż: idźcie, zabezpieczcie grób, jak umiecie”. Oni poszli i zabezpieczyli grób opieczetowując kamień i stawiając straż.



Caravaggio - „Złożenie Chrystusa do grobu”



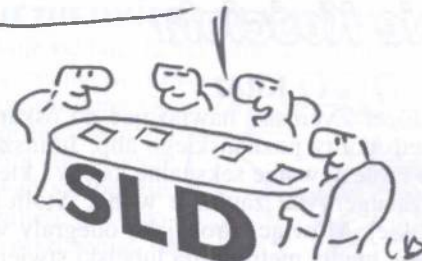
telegram do Czytelników

24 marca 2002

Już za kilka dni znów będziemy się radować ze zmartwychwstania Chrystusa, który pokonał śmierć. Niedziela Palmowa streszcza w sobie te wydarzenia sprzed dwóch tysiącleci. Towarzyszymy Chrystusowi w Jego triumfalnym wjeździe do Jerozolimy, a potem czytamy opis Jego męki. Czy czasem ten scenariusz nie powtarza się w naszym życiu? Najpierw chwalimy Go modlitwą, a potem grzechami dokładamy Mu ciężaru krzyża... Podążając z tradycyjnymi palmami w rękę za Chrystusem, nie zapominajmy, że tak jak On z miłości do nas umarł za nas, tak my mamy - z miłości do Niego - stać się umierać dla grzechu. Byśmy i my mogli kiedyś zmartwychwstać... (P.B.)

z satyrycznej teki L.B.

- W PIERWSZYM RZĘDZIE MUSIMY ZAWNIOSKOWAĆ O ZMIANĘ NAZWY INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ NA INSTYTUT GRUBEJ FRESKI...



(RYS. LESZEK BIERNACKI)

DROGA KRZYŻOWA

STACJA I - PAN JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY

Pomiędzy wyrokiem śmierci na Chrystusa Pana a moim życiem istnieją tajemne powiązania.

W jakiś sposób i ja jestem winien. Grzech mój jest winien... Przez odległą przestrzeń czasu idzie ku mnie z Pilatowego dziedzińca spojrzenie Twoje pełne miłości, a przez nie nawiązuje się węzeł wspólnoty... Jestem uczniem Twoim - uczniem Boga-Człowieka skazanego na śmierć. Jestem po Twojej stronie... Byłem tam wówczas, bo przyjmując wyrok myślałem i o mnie...

Dziś jestem po Twojej stronie z mojego wolnego wyboru... I chcę pozostać z Tobą nawet wtedy, gdy jesteś osądzony, chcę zostać wiernym Tobie - Bogu, który za mnie przyjął wyrok śmierci.



STACJA II - PAN JEZUS BIERZE KRZYŻ NA SWE RAMIONA

Krzyż Twój, Panie, nie był dla Ciebie niespodzianką. Sam sobie go przeznaczyłeś i zapowiedziałeś. Wybrałeś go z troski o moją duszę jako swój obowiązek. Krzyż i obowiązek są w Twym życiu zamienne...

Do mnie skierowałeś wezwanie: „Kto chce być uczniem moim, niech weźmie krzyż...”. Więc i ja jestem osądzony na krzyż. I w moim życiu krzyż i obowiązek są zamienne...

Mój krzyż również nie jest niespodzianką, przewidziałeś go i zapowiedziałeś mi go sam. Dlatego nie jest wyrokiem śmierci. W tym wyroku jest zamknięta łaska życia...

Zyciem jesteś Ty... Przychodzisz zawsze razem z krzyżem i dlatego niosąc go nie jestem nigdy sam. Ty zawsze jesteś ze mną.



STACJA III - PAN JEZUS UPADA PIERWSZY RAZ POD KRZYŻEM

Krzyż Twój jest ciężki... Bardzo ciężki jest obowiązek zamknięty w krzyżu podjętym za moje zbawienie... Jest tak ciężki, że upadasz pod jego ciężarem, choć jesteś najdoskonalszy z ludzi.

I mój krzyż jest ciężki... Krzyż mojego obowiązku może być ciężki aż do upadku... Patrzając na Twój upadek przygotowuję duszę moją. Z chwilą bowiem, gdy stanąłem po Twojej stronie, wszedłem na drogę, po której niesie się krzyż, i przez Twój i mój wysiłek zbawia się duszę.

Ty znasz moje siły i wiesz, na co mię stać. Ufam, że w godzinie najcięższej próby przyjdiesz, by mnie podnieść i umocnić do dalszej drogi.



Ciąg dalszy na str. 4-5

OPĘTANY JASTRZĄB

Świat z przerażeniem patrzy na to co dzieje się na Zachodnim Brzegu Jordanu i w strefie Gazy. Cywilizowany świat, myślący kategoriami demokracji, praw człowieka, potrafiący się wznieść ponad nienawiść. W ciągu jednego dnia liczba ofiar po stronie palestyńskiej zmienia się niemal co kwadrans. Rośnie. Trudno się dziwić, bo to przecież wojna. Pytanie zatem, kto walczy z kim i o co. Z jednej strony czołgi, najnowsza technologia wojkowa, samochody pancerne, buldożery równające z ziemią wszystko co palestyńskie, rakiety, supernowoczesne myśliwce, śmigłowce i marynarka wojenna. Z drugiej fanatyczni samobójcy, których jedyną ambicją jest to, aby wraz z nimi na tamten świat przeniosło się jak najwięcej wrogów. Wylatują w powietrze kafejki i autobusy, w każdej chwili na deptaku jakiś młody człowiek może wyciągnąć zza pazuchy pistolet maszynowy i zanim go utłuką położyć trupem kilka lub kilkanaście osób. Płacz matek i ojców, bo oto żołnierze izraelscy zamordowali pięcioletnią dziewczynkę. Czy z tym dzieckiem prowadzi wojnę państwo hebrajskie? Czy to jest terrorysta, z którym chce się rozprawić Izrael? Na przystanku autobusowym od bomby detonowanej przez chłopaka o oliwkowej skórze, który umiera z imieniem Allacha na ustach ginie kilkuletnie żydowskie dziecko. Czy ono jest zagrożeniem dla narodu palestyńskiego? Izraelscy ekstremiści usiłują wysadzić w powietrze arabską szkołę w Jerozolimie. Palestyńscy ekstremiści strzelają do żydowskich dzieci w osiedlach na terytoriach okupowanych. Spirala śmierci i nienawiści zwija się jak obdarzona śmiertelnym jadem czarna mamba. Kto zatem nakręca tę spiralę? Patrząc wstecz i analizując lata konfliktu na Bliskim Wschodzie trudno się oprzeć wrażeniu, że do tego konfliktu w pełni świadomie doprowadził i celowo go podsyca Ariel Szaron. Jego prowokacyjne pojawienie się w miejscu świętym dla muzułmanów wywołało drugą intifadę. Tak nie robi człowiek, któremu naprawdę na sercu leży pokój. Cywilizowany muzułmanin zdejmie czapkę w kościele i przykryje nią głowę w synagodze. Szanujący uczucia innych chrześcijanin zdejmie buty wchodząc do meczetu. Szaron jest inteligentnym, przenikliwym człowiekiem. Doskonale wiedział jak zmontować prowokację, w jaki sposób obrazić Palestyńczyków, by sięgnęli po kamienie, na co on mógłby odpowiedzieć czołgami. Patrząc na postępowanie premiera Izraela widać jak na dłoni, że jedynym motywem jego polityki, sprężyną jego działania jest obsesyjna nienawiść do Jasera Arafata.

Ciąg dalszy na str. 17



życie Kościoła

KRAJ

■ Abp Józef Życiński, nawiązując do oskarżenia metropolity poznańskiego abp. Juliusza Paetza o molestowanie seksualne księży i kleryków, zasugerował zaufanie wobec Stolicy Apostolskiej. Mówiąc o roli jaką odegrały w tej sprawie media metropolita lubelski stwierdził, że choć nie można rozciągać oceny na całą prasę, to w ich reakcjach widać było też oznaki dojrzałości i odpowiedzialności.

■ „Propozycja komisji senackiej wycofania się ze wsparcia działalności religijnej wśród Polonii będzie ciosem dla tego środowiska” - uważa metropolita gdański abp Tadeusz Gocłowski. Senacka Komisja Emigracji i Polaków za Granicą przegłosowała propozycję, aby wyższa izba polskiego parlamentu skreśliła ze swojego budżetu wsparcie dla działalności religijnej wśród Polonii w b. ZSRR.

■ „Prawo unijne zawarte w traktatach europejskich nie reguluje kwestii legalizacji aborcji czy eutanazji, lecz pozostawia je ustawodawstwu narodowemu” - podkreślił w rozmowie z KAI o. Bogusław Trzeciak SJ, dyrektor Katolickiego Biura Informacji i Inicjatyw Europejskich OCIEPE. „Gdyby o prawie do aborcji w krajach UE rozstrzygały traktaty unijne, to np. w Irlandii nie można by dziś przeprowadzić referendum na ten temat” - uzasadnia.

WATYKAN

■ Do szefów wszystkich państw i rządów Jan Paweł II skierował specjalny list, do którego dołączony jest „Dekalog z Asyżu na rzecz pokoju”. Jest to dokument przyjęty przez uczestników spotkania modlitewnego przedstawicieli różnych religii świata, które odbyło się w mieście św. Franciszka 24 stycznia. Zobowiązali się oni w imieniu wspólnot, które reprezentowali, do zaangażowania na rzecz dialogu, pokoju, sprawiedliwości, przyjaźni między narodami i przeciwko terroryzmowi.

■ Konieczna jest ewangelizacja mediów, aby one z kolei mogły służyć ewangelizacji - powiedział Jan Paweł II do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu. Zdaniem Ojca Świętego, należy zrobić wszystko, aby w świecie mediów głos Kościoła nie był zepchnięty na margines albo zmuszony do milczenia.

ZAGRANICA

■ Rząd izraelski ostatecznie wstrzymał budowę meczetu w Nazarecie, w pobliżu bazyliki Zwiastowania NMP. Tym samym przyjął rekomendację komisji ministerialnej powołanej do zbadania tej kontrowersyjnej sprawy. Decyzję podjęto 18 głosami, przy 1 głosie sprzeciwu.

■ Żaden kraj nie może przyjąć nieograniczonej liczby imigrantów - uważa kard. Joseph Ratzinger. Prefekt Kongregacji Nauki Wiary wziął udział w spotkaniu na temat koegzystencji narodów, emigracji i różnic kulturowych, które odbyło się w Lugano w Szwajcarii.

Ciąg dalszy ze str. 3

DROGA KRZYŻOWA

Stacja IV -

PAN JEZUS SPOTYKA SWĄ MATKĘ

Nie możesz odjąć rąk swych od krzyża, by dotknąć Matki, Człowieka najbliższego Ci na ziemi... Krzyż jest ciężki i trzeba go dźwignąć oburącz, a utrzymać go trzeba, bo wielkie sprawy zależą od tego krzyża... Naucz mnie tej mądrości i daj mi moc, bym zdołał utrzymać w rękach mój krzyż, choć serdeczne sprawy i dobra wołają, by je zabrać z sobą na drogę życia...



Matka, z którą spotkałeś się tylko spojrzeniem, przyszła za Tobą pod krzyż...

Wszystko, co naprawdę jest moje i dla mnie przeznaczone, przyjdzie za mną. To bowiem, co Ty, Panie, powiązałeś swoją wolą, pozostanie sobie wierne... Choć wiele rzeczy i spraw trzeba będzie w życiu opuścić na czas niejaki, to przyjdą one wszystkie za nami... Spotkamy je u kresu drogi.

Stacja V -

SZYMON CYRENEJCZYK POMAGA NIEŚ KRZYŻ PANU JEZUSOWI

Twardą miał duszę i trzeba było go przymusić, by pomógł... Czy wówczas, gdy dotknął krzyża, zrozumiał, że niesie na barkach swój wieczny los - swoje zbawienie?

Przemień moją duszę, by się stała chętna ku pomocy i czuła na potrzeby bliźnich. Pomagając im stanę się Twoim Cyrenejczykiem z dobrej woli... Istnieje ostatecznie jeden tylko krzyż... Ten Twój... Wszyscy w nim uczestniczymy... Komukolwiek pomagam, zawsze pomagam Tobie... A światło wiary pomaga mi dostrzec prawdę, że pomagający więcej bierze niż daje. Szymon więcej otrzymał niż ofiarował... Ludzie dają ze swego, to zaś jest mało, ubogie - otrzymują z Twojego, a to jest bogactwem Bożego bezmiaru.



Stacja VI -

ŚW. WERONIKA OCIERA TWARZ PANU JEZUSOWI

Św. Weronika otarła z Twej Twarzy świętej ślady złości, nienawiści, szyderstwa... grzechu. Każdy grzech pada cieniem na Twoje Oblicze w duszy człowieka - w duszy mojej...

Każde „Ojcie nasz”, z westchnieniem: „odpuść nam nasze winy...” jest otarciem Twojej Twarzy... Codzienny rachunek sumienia połączony z żalem jest nim jeszcze w większym stopniu.

Każdorazowa sakramentalna pokuta stanowi akt zadośćuczyniający miłości względem znieważonego Twojego Oblicza.

Dozwól mi, Panie, pojąć, że jestem w możliwości - więcej, jestem zobowiązany ocierać Twarz Twoją z moich i cudzych win.



dzych win.

Stacja VII -

PAN JEZUS UPADA POD KRZYŻEM PO RAZ WTÓRY

Mówiono mi nieraz, że ciężar życia nie bywa ponad siły człowieka... Kiedy jednak patrzę na Twój upadek, zaczynam rozumieć, że może być ciężar ponad siły... Zaczynam pojmować, że trzeba było Twojego upadku, by oczy nasze dostrzegły, iż chwile ostatecznego wyczerpania i niemocy również prowadzą do celu.

Łaska sięga dalej niż siły ludzkie... Tam, gdzie umęczony człowiek nic już nie może, łaska zaczyna działać cuda.

Twa niemoc stanowi część dzieła Odkupienia... Twa ludzka słabość, kiedy spotyka się z Bóstwem, zdolna jest podnieść cały świat z przepaści grzechu ku Ojcu Niebieskiemu.

Uświęć, Panie, chwile mojej niemocy. Przez łaskę Twoją niech się staną odkupieniem za winy.



Stacja VIII -

PAN JEZUS POCIESZA PŁACZĄCE NIEWIASTY

„Nie płaczcie nade mną...”

Te łzy stanowią nieliczne na krzyżowej drodze oznaki ludzkiego współczucia. Takie łzy krzepią, choć są wyrazem bezsilności człowieka wobec cudzego cierpienia... Przy-noszą pomoc, choć pomóc nie mogą...

Jeśli się podoba woli Twojej świętej, poślij mi na godzinę samotnej udręki - samotnego cierpienia, człowieka z dobrym słowem. Tak jak sam przyjąłeś na drodze krzyżowej słowo współczucia, pozwól niech przyjdzie ono i do mnie, jako posłaniec od Ciebie, posłaniec bratniej miłości, którą przyniosłeś na świat i z której sądzić będziesz świat w dzień ostatni.



Stacja IX -

PAN JEZUS UPADA POD KRZYŻEM PO RAZ TRZECI

Niesiesz krzyż swój wytrwale i pomimo upadków coraz cięższych podnosisz się... Wytrwałość, z jaką idziesz krzyżową drogą, więcej mi mówi o Twojej miłości, niż mogłyby powiedzieć słowa...

Muszę wydobyć z siebie wszystkie siły, by miłość tę uszanować i dochować jej wiary z taką samą wytrwałością, z jaką Ty podejmujesz na nowo swój krzyż.

Nie chcę Cię nigdy zdradzić... Naprawdę nie chcę... Gdybym jednak w słabości mojej zawiódł, nie opuszczaj

mnie. Poślij mi łaskę Twoją, niech mnie prześladowe wspomnienie Twego krzyża...

Niech mnie niepokoi dniem i nocą i nie pozwoli zażyć odpoczynku, aż wrócę do Ciebie.



Stacja X -

PAN JEZUS Z SZAT OBNAŻONY

Zdarto z Ciebie szaty, lecz w moich oczach jesteś nadal odziany. Jesteś odziany w godność człowieczeństwa. W obnażeniu Twym objawia się dostojeństwo duszy człowieka. Stwarzając człowieka zamknąłeś w nim podobieństwo Twoje... Zamknąłeś myśl Twoją... I miłość Twoją...

Nauucz mnie szanować człowieka, a nie szaty. Stwórz we mnie na nowo oczy czyste - czystą myśl i serce... Niepodobna przecież dotknąć człowieka myślą, wzrokiem czy ręką, by równocześnie nie dotknąć krwi Twojej, którą człowiek został odkupiony. Dlatego proszę o oczy nowe, oczy czyste i ręce godne dotykać Ciebie w człowieku i jego sprawach.



Stacja XI -

PAN JEZUS PRZYBITY DO KRZYŻA

„Z Chrystusem jestem przybity do krzyża.” Krzyżowanie trwało minuty i w nich musiałeś, Panie, znieść cały ogrom bólu i okrucieństwa. Przejmujący ból Twój pokryłeś milczeniem.

Moje krzyżowanie rozkłada się na całe życie, jakoby rozciągnięte czasem, a jego ból przychodzi do mnie w innej postaci. Przychodzi do mnie co dzień - kropla po kropli... Czasem tylko jedna, a czasem jest

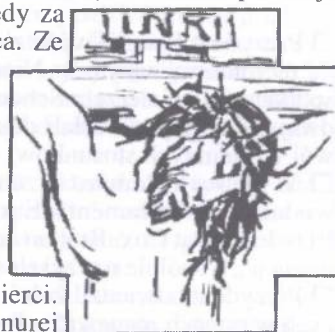


ich wiele... Gdy przyjdzie taki dzień, że będzie ich bardzo wiele, wówczas zamknij cierpliwością usta moje, niech się nie skarżą... Ukrzyżowanie jest wspólną sprawą - Twoją i moją... Cierpliwe milczenie niech będzie również wspólną sprawą - Twoją i moją.

Stacja XII -

PAN JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

„Ojczy, w ręce Twoje oddaję ducha mego.” Śmierć przestaje być klęską, zaturą, rozpaczą, kiedy za jej progiem czekają ramiona Ojca. Ze śmierci Twojej przemawia do mnie prawda, która na świecie głupstwem wydawać się będzie. Tam głosi się, że śmierć jest wrogiem życia aż do zniszczenia. Tu odsłania się prawda trudna, lecz wspaniała: śmierć jest posłancom nowego życia. Prawdy tej uczę się pod krzyżem w obliczu Twej śmierci. Ona odejmie mojej śmierci rys ponurej beznadziejności... Niech ją pamięć moja zachowa wiernie aż do mojej ostatniej godziny i niech mi pozwoli dostrzec przez wiarę Ojca oczekującego na swe dzieci powracające do domu po morderczej ziemskiej wędrówce.



Stacja XIII -

PAN JEZUS ZDJĘTY Z KRZYŻA

„Wykonało się.” Wykonało się wszystko do końca, do zgonu. Na krzyżu pozostało martwe Twoje ciało. Przed śmiercią wołało do Ciebie z szyderstwem: „Jeśli jesteś Synem Bożym, zstąp z krzyża, a uwierzemy Ci”. My dziękujemy Ci za to, że pozostałeś na krzyżu do końca.

Ludzie ulitowali się nad Tobą i przyszli zdjąć Twe ciało z krzyża, a zdjąwszy złożyli je na ręce Matki Bolesnej. Przez Jej ręce zanoszę prośbę o wytrwanie do końca na krzyżu mego obowiązku.

Pomóż mi tak przejść przez życie, bym nigdy z krzyża obowiązku nie zszedł ani innym nie pozwolił się z niego sprowadzić - bym doczekał, aż przyjdiesz Ty sam i zdejmiesz mnie z



niego.

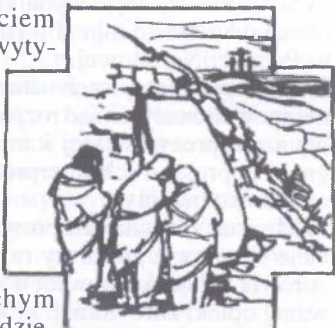
Stacja XIV -

PAN JEZUS ZŁOŻONY W GROBIE

Matka i najwierniejsi przyjaciele złożyli ciało Twoje, Panie, do grobu. Tylko na trzy dni...

Pogrzeb Twój był tylko przejściem przez grób. Przejściem, którym wytoczyłeś ostatni odcinek drogi człowieka ku życiu wiecznemu. Nadzieję promieniującą z tej prawdy, pragnę zachować do dnia ostatniego... Zabiorę ją ze sobą w mój grób. Na czas niedługi... Jakoby na trzy dni... Wszak u Ciebie, Panie, dni są jako lata, a lata jako dni.

Mogili uczniów Twoich są cichym oczekiwaniem na cud Wielkiej Niedzieli, aż się spełni słowo obietnicy Twojej: „Nie umrze na wieki... Ja go wskreszę w ostatni dzień”.



ŚLUGA BOŻY KS. BP JAN PIETRASZKO

„NASZE POWROTY DO CHRYSUSA. REKOLEKCJE WIELKOPISTNE”

RYCINY: DANUTA OSIKOWSKA



z kraju

□ Prezydent Kwaśniewski złożył oficjalną trzydniową wizytę w Niemczech. Na spotkaniu z kanclerzem Schoederem obydwa politycy podkreślali doskonały rozwój wzajemnych stosunków.

□ W Polsce natomiast przebywał, przewodniczący Parlamentu Europejskiego, Irlandczyk Pat Cox. Brał on udział w konferencji „Wspólnie o przyszłości Europy”.

□ Prezydent odwiedził żołnierzy ćwiczących w ramach manewrów Paktu Północnoatlantyckiego w Polsce. Przy okazji stwierdził on, że „Polska jest cenionym krajem w NATO”. Nie chcą chwalić, to pochwalmy się sami... Nas zaintrygował inny fragment, stwierdzający, że większość systemu obronnego jest zintegrowana z NATO. Co z „mniejszością”?

□ W Białymstoku doszło do nieoficjalnego spotkania ministrów spraw zagranicznych Polski i Białorusi. Okazją do rozmowy Cimoszewicza i Chwastowa był festiwal piosenki białoruskiej odbywający się w tym mieście.

□ W Warszawie odbyły się rozmowy MSZ Polski Cimoszewicza i Jugosławii Svilanovicia. Rozmawiano o współpracy gospodarczej, w tym polskiej pomocy w odbudowaniu sektora energetycznego Serbii.

□ Po spektakularnej i, według sądu, niepotrzebnej akcji UOP w przywracaniu władzy SLD nad koncernem Orlen, znów mamy przypadek użycia organów ścigania do umacniania wpływów tej partii. Tym razem rząd stara się zmienić w ten sposób układ sił w spółce wydającej nieprzychylny mu dziennik „Rzeczpospolita”. Trzem członkom zarządu spółki odebrano paszporty i wszczęto przeciw nim nieuzasadnione dochodzenie.

□ Senat zmniejszając wydatki budżetowe, obciął o kolejne 3 mln zł wydatki Instytutu Pamięci Narodowej.

□ Zmiany w przepisach ustawy lustracyjnej spowodowały, że sąd rozpatrujący sprawę szefa prezydenckiej kancelarii - Wagnera poprosił o ich interpretację Trybunał Konstytucyjny.

□ Minister zdrowia przeprowadza konsultacje w sprawie „reformy reform” służby zdrowia. Chodzi o powrót do scentralizowanej opieki zdrowotnej, która ma „przwrócić konstytucyjną odpowiedzialność rządu za ochronę zdrowia w Polsce”. Swoją drogą wizja Millera odpowiedzialnego za zdrowie obywateli wcale nie jest pociągająca...

□ Parlamentarna Grupa Kobiet zamierza zgłosić dwa projekty ustaw, które złagodzią przepisy antyaborcyjne. „Aborcjonistki” skrytykowały też SLD, że nie dotrzymuje obietnic wyborczych i że środki antykoncepcyjne nie są refundowane przez

państwowy budżet. Zapewne wszyscy obywatele dopłacą do antykoncepcji, kiedy Miller odzyska „konstytucyjną odpowiedzialność”.

□ Ostatni prezydent RP na Uchodźstwie R. Kaczorowski otrzymał honorowe obywatelstwo Rzeszowa.

□ Platforma Obywatelska została zarejestrowana jako partia polityczna o nazwie Platforma Obywatelska RP. Płażyński, który stoi na jej czele stwierdził z tej okazji, że nowej partii politycznie najbliższy jest do Prawa i Sprawiedliwości braci Kaczyńskich.

□ Na zaproszenie Jolanty Kwaśniewskiej Warszawę zwiedziła żona prezydenta Rosji Ludmiła Putin.

□ Od 10 marca obowiązują nowe przepisy w imporcie prywatnym używanych samochodów. Znaczne podwyższenie akcyzy (65% na 10-letnie samochody) spowodowało, że przywóz aut do kraju stał się nieopłacalny. Tuż przed wprowadzeniem nowych przepisów na granicy tworzyły się gigantyczne korki tych, którzy chcieli zdążyć przed wprowadzeniem nowych opłat.

□ Do zatorów doszło także na granicy z Ukrainą. Tam jednak ukraińskie służby celne nie wpuszczały handlowców wiozących z Polski towar, domagając się certyfikatów jakości i cła przekraczającego wartość towaru.

□ Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w Polsce w 2001 roku zamknęły się w przedziale 7-7,5 mld dolarów. Z ostatnich zapowiedzi inwestycyjnych wynika, że w tym roku Toyota zamierza rozbudować swoją fabrykę w Wałbrzychu (silniki i skrzynie biegów), a japoński koncern NSK zainwestuje w Kielcach (łożyska toczne). Szwedzi z Dellner Couplers natomiast rozpoczęli budowę fabryki podzespołów kolejowych w Gdyni. Prognozy na 2002 rok jednak mówią o skurczeniu się bezpośrednich inwestycji do sumy 6 mld.

□ Ostatnie inwestycje nie zmieniają faktu, że Polska spadła w rankingu najbardziej konkurencyjnych krajów świata z 34 na 41 miejsce.

□ Raport NIK stwierdził, że zawarcie kontraktu na dostawy gazu z Norwegii przez rząd J. Buzka było uzasadnione. Politycy z SLD i PSL twierdzą, że Najwyższa Izba Kontroli kierowała się w raporcie politycznymi przekonaniem wywodzącym się z AWS swojego prezesa. Ciekawe, że takich emocji nie budzą umowy na dostawę gazu z Rosji, których nie jesteśmy w stanie zrealizować, a za które trzeba i tak zapłacić.

□ Polscy żołnierze, korzystając z transportu ukraińskiego, mają nareszcie ruszyć do wypełniania misji w Afganistanie. Natomiast inna grupa żołnierzy z jednostki specjalnej GROM szykuje się do wyjazdu nad Zatokę Perską.

□ Zakłady Mostostal Płock zamierzają zwolnić około 300 pracowników, czyli jedną trzecią całej załogi. Powodem jest spadek zamówień. Pięciodniową przerwę w pracy mieli także pracownicy Fiata Auto Poland w Tychach. Powody przestoju podobne.

WIOSENNE REMANENTY

Do Paryża zawitała, jak się wydaje już na dobre, wiosna. Rozleniwione myśli nijak nie chcą się poukładać w zgrabny felieton, stosowny do tej pory, a tymczasem Szanowny Redaktor Naczelny zostawia wiadomości, że z niecierpliwością czeka na wyznaczone kalendarzem cztery tydziele znaków... Cóż robić? Pogrzebałem w szufladkach pamięci i w zebranych w bałaganie na stole informacjach i postanowiłem podzielić się z Czytelnikami moim remanentem. Dni, tygodnie i miesiące upływają bardzo szybko i nawet nie zauważamy, że świat, w którym żyjemy przyspieszył, a zachodzące w nim zmiany powodują, że budzimy się rano w zmiennej rzeczywistości.

Dopiero minęły zimowe wakacje. Do domu zawitali goście z odleglejszych stron i przyszli, jak zwykle, nocne Polaków rozmowy... W pewnym momencie ktoś pyta: „I co, jesteś zadowolony, że pozostałeś na emigracji?”. Nie rozumiem do końca pytania. Co do tego ma zadowolenie? Interlokutor wyjaśnia, że chodzi mu o to, iż historia zatoczyła koło. Kiedy wyjeżdżaliśmy z Kraju, tow. Miller był sekretarzem województwa, teraz jest premierem. To samo, ale przecież inaczej... Z perspektywy Francji rzeczywiście wydaje się to idiotyczne. Jakież obalanie komuny, III Rzeczypospolita itd., a wszystko po to, by młodszemu towarzyszom utorować drogę do władzy. Jakież procesy Kiszczaków, Kociołków, Jaruzelskich, które nigdy nie dowloką się do końca... Wszyscy praktycznie zdają sobie z tego sprawę, ale fikcja zadośćuczynienia ofiarom rozmaitych Grudni nadal trwa. Czy rzeczywiście o to chodziło?

Ostatnie dziesięciolecie polskiej historii wydaje się jakieś nierealne. Jak to możliwe, że tak szybko zapomniano, wybaczone? Za sytuację gospodarczą w kraju jest odpowiedzialny obecnie Buzek. Wyciągnięty na zimową olimpiadę ze strychu Wałęsa wzbudził agresję sporej części rodaków, których nie nie obchodzi, że Zachód, z którego opinią się tak liczą, powszechnie fetował z tej okazji b. Prezydenta. „Wałęsa jest głupek” - piszą w Internecie. Kwaśniewski zna przecież angielski i umie się zachować. To, że nie jest prawdziwym partnerem dla polityków zachodnich, to że potrzeba ciągłego demokratycznego uwiarygodniania stawia go na gorszej pozycji - nikogo nie obchodzi. Mój rozmówca twierdzi, że nie rozumie, jak do tego doszło... Bąkam coś o innej perspektywie Polaków z Polski i tych na emigracji. O teorii „salami”. Kawalkami odcinano pamięć o komunizmie, wybielano, nie rozliczano, wreszcie zaatakowano, że to niemożliwe, że to przeszłość bez znaczenia, że to kompleksy tych, co się nie załapali na stołki. Ci, co się załapali, przecież kradną tak samo jak inni.

Historia zatoczyła koło, ale przecież jest

inaczej. Wolna prasa, choć koalicja próbuje np. podporządkować sobie „Rzeczpospolitą”, a najważniejsze gazety i tak są lewicowe. Wolność gospodarcza, prywatyzacja, otwarcie na świat... Rachunek zysków III Rzeczypospolitej jest ogromny. Nawet to, że były I sekretarz ze Skierniewic poszedł uczyć się w przyspieszonym trybie języka angielskiego.

Ostatnie dziesięciolecie w Kraju to przecież olbrzymie zmiany. Uginające się pod towarami półki... „Auchany” ładniejsze i większe niż pod Paryżem... Mocna złotówka (niektórzy mówią że zbyt mocna)... Pukanie do drzwi Unii Europejskiej...

Choć można i opisać to inaczej. Od strony gospodarczej kolejne ekipy żyły na kredyt. Zwiększanie zadłużenia wewnętrznego zamiast pożyczek z zachodnich banków. Sprzedaż państwowego majątku, co pozwoliło podnieść poziom cywilizacyjny Polski, a kiedy tego majątku zaczyna brakować, jak najszybsza ucieczka do Unii. Ta jednak nie za bardzo ma ochotę zapłacić za wszystkie rachunki i stąd problemy... W dodatku przyjmowanie Warszawy do Brukseli bardziej się wydłużyło niż przewidywały plany.

Drugi wewnętrzny głos podpowiada - jesteśmy w NATO. Jesteśmy bezpieczni. I natychmiast riposta - Sojusz (choć nie lewicy, ale Północnoatlantyki) ewoluje, zacieśnia partnerstwo z Rosją, roztapia się w Europie, która nie ma prawdziwej siły obronnej. Za kilkanaście lat obecność w NATO nie będzie już gwarancją bezpieczeństwa.

Wiosenny dialog remanentowy można by toczyć długo. Każdy argument jest natychmiast poganiany kontrargumentem. A przecież siedząc na „emigracji” i tak ma się świadomość, że o wszystkim zadecydują ci, którzy pozostali w Kraju. Ich głos jest w dużej mierze odbiciem głosu tej czy innej propagandy. Biorąc pod uwagę, że 95% mass mediów popiera pakt agitacji prounijnej, i porównując to z sondażami, które mówią jedynie o pięćdziesięciopięcioprocentowej przewadze zwolenników integracji, trzeba dojść do wniosku, że i tak duża część tych w Kraju myśli samodzielnie. I może jest to jakieś remedium na remanentowy ból nadchodzący z wiosną...?

Dlatego, że już wcale zapomnieli, że są śmiertelni, nie żadni anieli, i że nie tylko obuwie, odzienie lub drogi-bite kształcą się ustawnie, **lecz że się przeciw kształci i Sumienie Jak wszystko!** (choć dziś to przecież brzmi zabawnie)...

- zapisał w paryskim gabinecie lektur Poeta i tylko trzeba przytaknąć.

BOHUMIL PROHAZKA



ze świata

□ W Afganistanie trwała operacja „Anakonda”, która miała rozbić grupujących się wysoko w górach talibów. Tymczasem wśród skierowanych do akcji wojsk afgańskich doszło do tarć wewnętrznych pomiędzy Pusztunami a Tadżykami.

□ Irak odmówił wpuszczenia na swoje terytorium inspektorów uzbrojenia ONZ. Może to być przyczyną interwencji wojsk brytyjskich i amerykańskich w tym kraju.

□ Waszyngton odmówił komentarzy na temat przecieków dotyczących nowej doktryny wojennej tego kraju. Ma ona dopuszczać użycie broni atomowej w ograniczonym zasięgu przy akcjach antyterrorystycznych. Pekin i Moskwa zażądały wyjaśnień.

□ Prezydent Bush wygłosił orędzie z okazji półrocza, które upłynęło od terrorystycznych zamachów w USA. Amerykański przywódca wezwał do kontynuowania walki z terroryzmem i w podziękowaniu za dotychczasową solidarność wymienił z nazwy Wielką Brytanię, Niemcy, Rosję, Japonię, Koreę Południową oraz Jordanię.

□ Izrael zbombardował siedzibę J. Arafata. Zabito także palestyńskiego dowódcę sił bezpieczeństwa, który jechał uspokoić swoje oddziały. Sytuacja wymknęła się spod kontroli. W rządzie Izraela pojawiły się żądania okupacji całego terytorium Autonomii. Serie samobójczych zamachów Palestyńczyków i odwetów ze strony Żydów nie mają końca. Jednak krytykowany coraz ostrzej żydowski rząd postanowił trochę złagodzić restrykcje i zezwolił Arafatowi na poruszanie się po Zachodnim Brzegu Jordanu.

□ W Kalinigradzie doszło do spotkania premierów Rosji, Litwy i Polski. Rozmawiano o przyszłości obwodu po rozszerzeniu UE i wprowadzeniu wiz dla Rosjan. Mieszkańcy Kaliningradu chcą podróżować do Rosji przez Litwę, będą musieli uzyskiwać wizy tranzytowe. Region, który ma być w przyszłości otoczony przez obszar UE, domaga się specjalnego traktowania.

□ Ministrowie spraw zagranicznych Albanii, Bułgarii, Chorwacji, Estonii, Litwy, Łotwy, Rumunii, Słowacji i Macedonii zebrał się w stolicy tego ostatniego kraju - Skopje, skąd zaapelowali o przyjęcie swoich krajów do NATO.

□ W autonomicznym Kosowie nareszcie wybrano władze. Prezydentem został I. Rugova, lider Demokratycznej Ligi Kosowa. Zapowiada on pełną niezależność tej prowincji od Jugosławii. Jedną z pierwszych decyzji prezydenta jest budowa autostrady, która połączy Priştinę ze stolicą Albanii - Tiraną.

□ Niemiecka SPD jest zamieszana w skandal finansowy w Kolonii. Ocenia się, że może to zaszkodzić socjaldemokratom podczas wyborów do parlamentu.

□ 10 lat po przegranej przez Związek Sowiecki wojnie w Afganistanie, nowy premier tego kraju odwiedził Moskwę. Rosja stara się odzyskać wpływ w Kabulu i zatrzeć pamięć o swojej interwencji.

□ W wyborach lokalnych w Holandii duży sukces odniosła prawicowa koalicja - „Holandia zdolna do życia”, która b. krytycznie odnosi się do zjawiska imigracji z krajów muzułmańskich. W maju mają się odbyć w tym kraju wybory parlamentarne.

□ Referendum w Irlandii niewielką większością głosów odrzuciło zaostrezenie zakazu aborcji.

□ W Rumunii strajkowało 350 tysięcy tamtejszych nauczycieli. Strajk trwał tylko jeden dzień i miał zwrócić uwagę na bardzo niskie pensje w oświacie.

□ Komisja Kościoła luterańskiego w Norwegii opowiedziała się za rozdzieleniem Kościoła od państwa.

□ Pod znakiem napięcia odbywają się wybory w Zimbabwie (dawna Rodezja). Mugabe dopuszcza się oszustw. Popularność obecnemu prezydentowi i jego partii miały przynieść obietnice zajęcia i rozparcelowania ziemi białych farmerów.

□ Sekretarz ZBiR-a (Związku Rosji i Białorusi) Borodin został uznany przez szwajcarską prokuraturę za winnego procederu prania brudnych pieniędzy. Na Borodina nałożono grzywnę.

□ UE złożyła skargę do Światowej Organizacji Handlu (WHO) na Stany Zjednoczone. Waszyngton wprowadził ograniczenia w imporcie stali do USA, co spowodowało możliwość rozpoczęcia wojny handlowej.

□ Sondaże na rok przed wyborami w Niemczech dają coraz większe szanse centroprawicy. CDU/CSU może liczyć obecnie na 41% głosów, a ich liberalny partner FDP na 8%. Socjaldemokraci otrzymują w sondażach 37%, Zieloni na granicy 5%.

□ Według sondażu przeprowadzonego w kilku krajach Europy Środkowo-Wschodniej Polacy są największymi pesymistami. 14% Czechów uważa, że sytuacja ich kraju jest dobra. Podobnie myśli 12% Węgrów, 7% Rosjan i aż 9% Rumunów. Optymizm wśród Polaków wynosi zaledwie 3%.

□ Ciekawe wyniki przyniosła ankieta przeprowadzona na Ukrainie. Aż 57,6% mieszkańców opowiada się za integracją z UE, a przeciw jest tylko 16,2%. Ponad 60% uważa, że zaległości w gospodarce da się nadrobić w ciągu pięciu lat.

□ Trybunał konstytucyjny Rosji zezwolił na działalność w tym kraju Armii Zbawienia.

□ Władze Cypru na 8 marca zafundowały płci pięknej prezent, zezwalając by kobiety mogły jako ochotniczki odbywać służbę wojskową.

□ Komunistyczna Partia Wietnamu uznała, że jej członkowie mogą zajmować się biznesem i prowadzić działalność gospodarczą. Zapłacą wyższe składki?

□ Z okazji Dnia Kobiet wybierano w Rosji najpopularniejszą postać niewieścią wszechczasów. Wygrała caryca Katarzyna II przed kosmonautką Tierszskową.

□ We Lwowie odbywają się Dni Zbigniewa Herberta. Poeta pochodził z tego miasta.

CZŁOWIEK - ŚWIATŁO NADZIEI

O GENEVIEVE DE GAULLE ANTHONIOZ

Drobna, niewysoka sylwetka kobiety o łagodnym i intensywnym spojrzeniu, z którego bije ogromna siła. Niezwykle piękne, ciemne oczy i promienny uśmiech. Kiedy, przedstawiona przez moją długoletnią przyjaciółkę a jej kuzynkę, spotkałam ją w Pałacu Kongresowym tuż przed spektaklem Roberta Hosseina „Człowiek, który powiedział «nie»”, o jej wuju - generale, Geneviève de Gaulle-Anthonioz zgodziła się umówić na spotkanie i wywiad. Na wiadomość, że jestem Polką zareagowała serdecznym uśmiechem. Była bardzo życzliwa i ciekawa moich losów - młodej, polskiej emigrantki. Jednakże jej choroba, zmęczenie i intensywne leczenie nie pozwoliły nam się ponownie spotkać. Geneviève de Gaulle-Anthonioz zmarła wieczorem 14 lutego 2002 r. w wieku 81 lat. Ta bardzo krótka rozmowa pozwoliła mi jednak doświadczyć bardzo silnego poczucia, że miałam okazję poznać osobę niezwykłą, o której pamięć i której mądre spojrzenie nigdy mnie nie opuszczą. Lektura jej wspomnień z Ravensbrück „La traversée de la nuit” (Przeprawa przez noc) i książki „Le secret de l'espérance” (Sekret nadziei) umacnia w przekonaniu, że nawet w najcięższych doświadczeniach życiowych, w cierpieniu poruszającym dogłębnie - istnieje światło nadziei na ocalenie swojego człowieczeństwa. Ocalić je można dla siebie i innych dzięki solidarności ze współtowarzyszami niedoli i poniżenia, a także modlitwie i działaniu dla dobra innych.

„Aby odnaleźć nadzieję, trzeba przekroczyć próg zwątpienia” (Bernanos)

Z ŁAWY WYDZIAŁU HISTORII NA FRONTY HISTORII

Geneviève de Gaulle urodziła się 25 października 1920 roku w Saint-Jean-de-Valérisle (Gard) w rodzinie Xaviera i Germaine de Gaulle. Było to w czasie, kiedy jej wuj, przyszły generał Charles de Gaulle (wówczas w randze kapitana) przebywał w Polsce. Od najwcześniejszych lat została naznaczona ciężką próbą rozstania z ukochanymi osobami; w wieku czterech lat straciła matkę, a w wieku 18 lat swoją ukochaną siostrę Jacqueline, z którą czuła wspólnotę myśli i odczuć jak z bliźniaczką. Pozostał brat Roger z pierwszego oraz dwoje rodzeństwa z drugiego małżeństwa ojca. Studiowała historię, interesowała się wydarzeniami na świecie i niepokojącymi zmianami w Niemczech. To one sprawiły, że jeszcze przed II wojną światową przeczytała podsunięty przez ojca „Mein Kampf”. Kiedy 18 czerwca 1940 roku słyszy na drogach ewakuacji do Bretanii echa apelu wuja z Londynu, aby się nie poddawać, młoda studentka historii niebawem rzuci się w wir akcji. Zdaje sobie już dobrze sprawę z niebezpieczeństw nazizmu. Wraca do Paryża, rozdaje ulotki, współpracuje z podziemnym dziennikiem „Obrona Francji”, działa w Réseau du Musée de l'Homme aż do 1943 roku, kiedy to 29 lipca zostaje zatrzymana przez Gestapo w jednej z paryskich księgarni przy ulicy Bonaparte.

Kolejny etap życia to kilka miesięcy spędzone w więzieniu we Fresnes, przesłuchania i poniżenia aż do 3 lutego 1944 roku i deportacji do Ravensbrück. Szok bezsilności, samotność, potęguje prawdziwy koszmar rzeczywistości obozowej. Młoda, aktywna, inteligentna i śliczna dziewczyna zredukowana zostaje do numeru obozowego 27 372. Jest świadkiem scen okrucieństwa nazistów, masowej zagłady, efektów zbrodniczych doświadczeń dr. Gebhardta, m.in. na młodych Polkach, które zarażał gangreną, tetanozą lub paciorkowcem. Dwa krematoria „pracują” prawie bez ustanku. Widmo własnej śmierci nigdy jej nie opuszcza. „Miało się wrażenie, że Bóg został na zewnątrz...” - wspo-

mina w „Przeprawie przez noc”. Wspomnienia „Nenufarów” Moneta działają jak Proust u Czapskiego w Katyniu; kultura przychodzi z pomocą w chwili głodu i wyczerpania fizycznego, jest narkozą, światłem nadziei na zmianę. Są także przemyślane przez współtowarzyszki książki, które każda czyta z zapartym tchem. Podróż z Moby Dickiem, z Salammbô to chwile wytchnienia. Improwizowane urodziny, święta Bożego Narodzenia i wspólne modlitwy, krótki uścisk ręki, czule spojrzenie, współczucie i solidarność nie pozwalają się poddać. Jej wiara w Boga jest mocno związana z wiarą w człowieka.

Nadzieja na wyzwolenie podtrzymywana jest modlitwą napisaną wraz ze współtowarzyszkami niewoli: „Panie, który jesteś pomiędzy nami, zechciej nie wybaczać nam z nędzy dopóty, dopóki nasi bracia będą nieszczęśliwi. A nawet gdyby anioł miał nas stąd wyzwolić, wolimy zostać w niewoli wraz z naszymi współbraćmi. Daj nam siłę i miłość, aby bić się wspólnie o zachowanie życia i naszych dusz. Chleba naszego powszedniego daj nam, Panie, i łaskę Twoją dla każdego z nas. A ponieważ walczymy z zimnem, z głodem, ze śmiercią w obronie ludzi, których stworzyłeś i odkupiłeś, błogosław nam jak strudzonemu sługom. Tak nam dopomóż Bóg”. Miesiącami traktowana jak każda inna więźniarka z proletariatu, po wyzwoleniu Paryża i rosnącym triumfie generała de Gaulle, Geneviève jest początkowo przeniesiona do lżejszej pracy i do pokazowego bunkra nr 2, po czym w październiku 1944 roku zostaje zwolniona. Waży wówczas 44 kg.

RZECZNIK NAJBIEDNIEJSZYCH

Pod czułą opieką Yvonne i Charlesa de Gaulle w podparyskim Neuilly 25-letnia Geneviève odzyskuje siły. Poznaje Bernarda Anthonioza, przyjaciela Braquesa, towarzysza Malraux i przyszłego założyciela Narodowego Centrum Sztuki Współczesnej, z którym łączy ją walka w podziemiu podczas okupacji. Wkrótce poślubia



go... oświadczając mu się na Mont Blanc (!). Przychodzą nareszcie lata szczęścia u boku kochanego męża, wypełnione troską o czwórkę dzieci i prestiżową pracą z André Malraux w Ministerstwie Sztuki. Kiedy w 1958 roku ksiądz Joseph Wresinski bije się o środki dla swych podopiecznych z podparyskich slumsów w Noisy-le-Grand, trafia wówczas i do Geneviève de Gaulle-Anthonioz. Lata pewnego komfortu i szczęścia nie przesłoniły w niej wspomnień z Ravensbrück. Wizyta w barakach w Noisy-le-Grand odnowiła u Geneviève poczucie solidarności z najbardziej nieszczęśliwymi, z odrzuconymi przez wszystkich. Porzuca więc blaski i cienie życia ministerialnego, karierę u boku Malraux, nie umiając właściwie wytłumaczyć mu swojej decyzji, jak pisze w „Le secret de l'espérance”. Przez ponad 44 lata pozostanie wierna ATD Quart Monde (Stowarzyszeniu Pomocy Przeciw Rozpaczy), którego przewodnictwem obejmie po śmierci księdza Wresinskiego w 1988 roku. Nazwana przez swojego sławnego wuja „żołnierzykiem”, Geneviève wykazuje niestrudzoną energią w walce z biurokracją instytucji społecznych, ze znieczulicą polityków, a także ze zwątpieniem i biernością ludzi wykluczonych ze społeczeństwa, którzy czasem sami skazują się na bezczynność. Uzyskuje poparcie u Ojca Świętego, będąc dwukrotnie przyjęta w Watykanie wraz z delegacją młodzieży w 1982 roku i z przedstawicielami 350 rodzin ze stowarzyszenia ATD Quart Monde. W czasie ostatniej wizyty Papieża we Francji w 1997 roku podczas Światowych Dni Młodzieży, to ona przyjmuje Jana Pawła II na placu Trocadero (fot.), gdzie wbudowano tablicę pamiątkową ku czci ofiar nędzy.

Jednocześnie Geneviève de Gaulle-Anthonioz przewodniczy Francuskiemu Stowarzyszeniu Kobiet Deportowanych (ADIR). W wieku 78 lat odznaczona zostaje kawalerskim krzyżem Legii Honorowej. Największym jej sukcesem jako działaczki było zatwierdzenie przez francuskie Zgromadzenie Narodowe praw o wzmocnieniu więzi społecznej z najbardziej nieszczęśliwymi. Cechowała ją spokojna postawa buntu prze-

polemiki

GODZINA NIENAWIŚCI

Nareszcie wiemy, kto jest odpowiedzialny za holokaust. Nie ten wojenny, bo za wojenny odpowiedzialny jest Adolf Hitler, no i, ma się rozumieć, Polacy, którzy nie przeszkadzili mu w utworzeniu obozów. Chodzi o holokaust polskiej gospodarki, za który odpowiedzialny jest prezes Narodowego Banku Polskiego Leszek Balcerowicz i jego Rada Polityki Pieniężnej. Tak przynajmniej wynika z sejmowej debaty nad uchwałą, której celem ma być przywołanie Rady i Balcerowicza do porządku.

Już starożytni Grecy zauważyli, że sukces ma wielu ojców, zaś klęska jest sierotą. Ale tak bywa tylko w państwach rządzonych przez ludzi pozbawionych zdolności przewidywania. W państwach, którymi rządzą ludzie przewidujący, żadnych takich sierot nie ma i być nie może. Jeśli już na horyzoncie pojawia się widmo klęski, wtedy należy zawczasu upatrzeć sobie jej sprawcę, żeby od razu wskazać go nieubłaganym palcem, a następnie rzucić na pożarcie. Opisał to już ponad 200 lat temu ksiądz biskup Ignacy Krasicki w bajce o kogucie: „Kogut winien, więc na niego! On sprawcą wszystkiego złego! On źle poradził, on grad sprowadził, on czas oziębził, on zasiew zgłębił, on zepsuł pole, on zniszczył rolę...”. I tak dalej. Właśnie taki mniej więcej przebieg miała sejmowa debata poświęcona roli Rady Polityki

Pieniężnej i Balcerowicza w szczególności w obecnym kryzysie finansowym i gospodarczym. W tych bardzo emocjonalnych, a więc siłą rzeczy trochę chaotycznych wypowiedziach posłów dało się jednak zauważyć pewną prawidłowość. Otóż im niższym poziomem wykształcenia legitymował się poseł, z tym większą gwałtownością krytykował Radę Polityki Pieniężnej i Balcerowicza. Widać w tym również pewien podział pracy w Sejmie. Jedni mianowicie bardziej pracują głową, podczas gdy inni raczej, że tak powiem, sercem. A że, jak zauważył ksiądz prymas Wyszyński, serce jest jednak trochę niżej niż głowa, poziom tych wystąpień specjalnie wysoki nie był.

Podróżnicy badający obyczaje murzyńskie opisywali, jak to Masajowie tańcem wzbudzają w sobie odwagę przed polowaniem na lwa. Im bardziej zapamiętują się w tańcu, tym bardziej rośnie ich odwaga. Ciekawe, że ten sam mechanizm można było dostrzec w Sejmie podczas wspomnianej debaty. Dowodzi to, że natura ludzka jest w gruncie rzeczy taka sama, niezależnie od charakteru i poziomu cywilizacji oraz zwyczajów miejscowych. Naturalnie są też i różnice. Masajowie prawdopodobnie nigdy nie przypisaliby lwu odpowiedzialności za holokaust, niechby tylko gospodarczy. Ale - co kraj, to obyczaj, więc nawet w dobie integracji europejskiej pewne specyficzne odrębności między „małymi ojczyznami” podobno mają być utrzymane. Zresztą gwoli sprawiedliwości trzeba powiedzieć, że wspomniana debata, ze wszystkimi jej właściwościami, mieściła się znakomicie w tradycjach naszego parlamentaryzmu. Przed wojną też rozmaici jurni wiejscy posłowie poniewierali marszałkiem Trąpczyńskim z Wielkopolski, przypisując mu odpowiedzialność za deszcz, grad i w ogóle gwałtowne niepogody. Jeśli demokracja w Polsce się pogłębi i w przyszłym Sejmie będziemy mieli reprezentację szubieniczników, a nie tylko grandziarzy, to debaty z całą pewnością staną się jeszcze bardziej interesujące, zwłaszcza dla badaczy obyczajów.

Ten interesujący spektakl reżyserowany jest oczywiście przez Sojusz Lewicy Demokratycznej, który razem z PSL „wziął odpowiedzialność za państwo”. Nie oznacza to, rzecz prosta, że gotów jest za cokolwiek odpowiadać. Dlatego też, odpowiednio stopniując napięcie, pracowicie podjudza opinię publiczną przeciwko Narodowemu Bankowi i Radzie, no i oczywiście przeciwko Balcerowiczowi, który, jak wiadomo, „musi odejść”. Jak tylko odejdzie, uruchomi się drukarnię i każdy będzie miał pieniędzy ile tylko dusza zażyczy. Najpierw więc musi zapaść w Sejmie uchwała wzywająca Radę do większej odpowiedzialności za gospodarkę. To właśnie będzie ten nieubłagany palec. Kiedy

już palec zostanie uruchomiony, wówczas zostanie uchwalona ustawa zwiększająca liczbę członków Rady tak, żeby mogli przegłosować znenawidzonego Balcerowicza i jego Sonderkommando. I nie ulega wątpliwości, że tak właśnie będzie zwłaszcza, gdy Sejm, Senat i prezydent powołają tam odpowiednie osoby. Pewność tę opieram na wspomnieniu pewnego incydentu w Sejmie sprzed kilku lat, kiedy to posłowie Konfederacji Polski Niepodległej z jakiegoś powodu straszliwie wymyślali Sojuszowi Lewicy Demokratycznej. Wtedy odezwał się Marek Borowski (obecny marszałek), że jeśli te wymyslenia nie ustaną, to SLD zgotuje KPN-owi straszliwą zemstę: posłowie SLD nie będą podnosili ręki podczas głosowania i KPN nie będzie wiedziała, jak ma głosować. Było w tej groźbie trochę przesady, ale tylko trochę, więc nie ma wątpliwości, że przy poszerzeniu Rady Polityki Pieniężnej o odpowiednie osoby, będzie ona głosowała zgodnie z życzeniami rządu.

Naprawdę zaś chodzi o to, że rząd, który najwyraźniej ani myśli o zmianie modelu finansów publicznych i choćby częściowym poluzowaniu dławiącego gospodarkę fiskalizmu, chciałby przynajmniej stworzyć na czas jakiś wrażenie gospodarczego ożywienia poprzez wypuszczenie na rynek dodatkowej masy pieniądza. Dzięki temu oczywiście można takie wrażenie wywołać, ale tylko na krótką metę. Rządowi to najzupełniej odpowiada, bo na dłuższą metę w ogóle niczego już nie planuje, mając nadzieję, że w roku 2004 wpakuje Polskę do Unii Europejskiej i jakoś to będzie. Jednak taki zabieg grozi gwałtownym załamaniem, mniej więcej jak przy pijaństwie: po euforii następuje depresja, ot, mniej więcej taka, jak w Argentynie. Przed tym ostrzega Rada Polityki Pieniężnej, ale rząd odpowiada na to, że gospodarce nic z tego nie przyjdzie, jeśli umrze całkowicie wyleczona z inflacji.

Jak widzimy, ten dialog gęsi z prośbami niczego dobrego gospodarce nie wróży. Co innego, gdyby rząd zdecydował się przynajmniej na poluzowanie fiskalnego i biurokratycznego gorsetu, ale próżno o tym marzyć! Z czego wówczas żyłoby, cóż by robiło polityczne zaplecze rządzącej koalicji? W tej sytuacji widać wyraźnie, że skoro gospodarce pomóc nijak nie można, to niechże przynajmniej umęczony naród się dowie, kto odpowiada za jego nieszczęścia. Pan Balcerowicz nadaje się do tego, jak mało kto, więc z całą pewnością odbędzie się w Sejmie jeszcze niejedna godzina nienawiści, niczym u Orwella, bo przecież kadencja parlamentarna dopiero się rozpoczęła. Liczę w tej sprawie zwłaszcza na posłów nowych, tych, co to bardziej sercem niż głową, bo właśnie do takich zadań najlepiej się nadają i po to w końcu zostali poumieszczani na listach wyborczych. W takich przedstawieniach bądź co bądź musi być spory ładunek autentyzmu, bo jak inaczej zbaierować i podjudzić cały naród?

STANISŁAW MICHAŁKIEWICZ



FOT. P. FEDOROWICZ

ciwko niesprawiedliwości, przeciw nędzy ludzkiej, upokorzeniu najbiedniejszych. Bliskość, zrozumienie i jej silna empatia wynikały, jak sama pisała, z nakładających się na teraźniejszość wspomnień z obozu w Ravensbrück, gdzie kryteria poglądów politycznych, pochodzenia społecznego, rasy i bagażu kulturalnego były drugorzędne a umiejętność braterstwa i zdolność do miłości bliźniego stały się jedynymi wykładnikami wartości człowieka w obliczu wieczności.

BEATA NOWAK



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

BRÜDERSCHAFT - BRUDERSZAFT

Le président Aleksander Kwaśniewski s'est rendu en visite officielle en Allemagne. Bien qu'il y soit déjà allé à plusieurs reprises depuis son élection de 1995, et que les dirigeants des deux pays ne ratent pas une occasion pour aller se voir, cette visite est la première visite officielle d'un président polonais en Allemagne depuis neuf ans. La fois d'avant, c'était en 1993 avec celle de Lech Wałęsa. C'était alors la première fois qu'un chef d'État polonais se rendait chez son voisin de l'autre côté de l'Oder. Au menu de la visite du président Kwaśniewski, bien entendu, les relations bilatérales entre les deux pays et l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne. Il a rencontré le président de la République fédérale, Johannes Rau, le chancelier Gerhard Schröder et d'autres hauts responsables. Cette fois encore, Berlin n'a pas manqué d'assurer notre pays qu'elle était son avocat dans le processus d'adhésion à l'Union européenne. Bien entendu, d'après les officiels allemands, l'Allemagne ne peut pas s'imaginer que la Pologne ne fera pas partie du groupe qui adhèrera à l'Union européenne le 1^{er} janvier 2004. Tout cela est bien beau, tous les dirigeants des autres pays disent la même chose quand ils viennent à Varsovie ou quand les Polonais se rendent dans leurs pays. Pourtant, il faut bien garder la tête froide et, pour ne pas recevoir de douche froide, attendre le moment des décisions finales car c'est là que l'on reconnaîtra ses vrais amis et qu'il y aura peut-être des surprises – pas nécessairement mauvaises, dois-je préciser. Il n'en reste pas moins que, pour assurer et maintenir l'équilibre et la sécurité en Europe centrale, les relations ger-

mano-polonaises doivent être bonnes, voire excellentes et exemplaires. Tout le monde connaît l'histoire des relations entre les deux voisins, mais il faut reconnaître que depuis la chute du mur de Berlin, les Allemands ont multiplié les gestes d'amitié et les gestes symboliques envers la Pologne. Et il n'y a pas lieu de douter de leur sincérité. On n'en est plus au temps de la Prusse conquérante et du *Drang nach Osten*. Je pense que les leçons de l'histoire ont été tirées par les Allemands et qu'ils les ont comprises. Cependant, ce qui m'inquiète et parfois me fait douter de ma germanophilie, ce sont les voix que font entendre les descendants des Allemands déplacés après la fin de la Seconde Guerre mondiale, au moment où la frontière a été fixée sur la ligne Oder-Neisse. Régulièrement, ils font du chantage et menacent de bloquer le processus d'adhésion de la Pologne si elle ne prend pas en compte certaines de leurs revendications. Je ne sais pas quelle est leur influence réelle dans le pays, mais leurs idées sont parfois reprises par des hommes politiques qui n'ont rien à voir avec eux, et c'est toujours en période électorale que toutes ces voix se font plus fortes. Est-ce seulement un combat d'arrière-garde d'une minorité en voie d'extinction, est-ce une menace réelle dont les conséquences dans l'avenir peuvent être catastrophiques pour la Pologne ? Je ne peux pas m'empêcher de me poser toujours cette question chaque fois qu'un dirigeant allemand assure les Polonais du soutien de son pays à l'adhésion du nôtre à l'Union européenne. Qu'en est-il exactement ? Le débat est ouvert.

EN BREF

□ Sur le plan diplomatique, le début du mois de mars a été intense. En effet, au moment où le président de la République était à Berlin, son Premier ministre, Leszek Miller, était à Kaliningrad pour y rencontrer ses homologues russe et lituanien. La question de cette région, partie prenante de la Fédération de Russie, mais séparée d'elle par la Pologne et la Lituanie, est une épine dans le pied que nous a laissée Yalta. Avant 1991, la Lituanie et Kaliningrad faisaient partie de l'Union soviétique et les problèmes restaient cachés. Depuis, ils sont remontés à la surface avec l'accès des Baltes à l'indépendance. Que faire de l'ex-Prusse orientale ? Les Russes voudraient faire un corridor longeant la frontière polono-lituanien-

ne, pour relier leur enclave à la Biélorussie. Les Polonais refusent et ont proposé aux Russes d'accorder un statut particulier à leur territoire. Ces derniers ont refusé car ils ne veulent pas créer, chez eux, de précédent qui pourrait donner des idées à d'autres. Les Russes demandent aussi que la région de Kaliningrad obtienne un statut spécial au sein de l'Union européenne. Cette dernière ne veut rien entendre et a exigé que la Pologne rétablisse les visas même pour les habitants de cette partie du territoire russe. L'enjeu est surtout économique car l'enclave absorbe 25% des exportations polonaises vers la Russie. Pour l'instant on en est là, avec une Pologne qui propose une trentaine de projets d'investissement. Peut-être en comptant amadouer les Russes dans la question épineuse du gaz.

ERRATUM: La semaine dernière, ma mémoire m'a joué un bien mauvais tour et m'a fait confondre François Villon (poète du XV^e siècle) et Rutebeuf (du XIII^e siècle). « Que sont mes amis devenus » est tiré de La Complainte Rutebeuf.

J'ESTEŚMY
ODKURZACZAMI

Jesteśmy odkurzaczymi pochłaniającymi śmieci. Zamiataczami ulic czatującymi na podrapaną twarz bliźniego, na uszczypliwe świadectwo, na zginiłą sensację. Wciąż czepiamy się - ale innych. Nie możemy się pościć z radości stwierdziwszy, że nasz bliźni nie jest wart nawet szubienicy. Gotowi jesteśmy nasłać na niego prokuratora, a nawet dwóch, aby go obwinić. Sami zaś obstawiamy się adwokatami, z których najlepszymi okazujemy się my sami. Mamy dar wykrywania tego, co w nas najlepsze: swoich intencji czystych jak lza, wyznawanych przez nas wartości nie podlegających dyskusji i swojej cnotliwości bez skazy.

Przesadzam? Zbyt dobrze siebie znam, by wykreślić choć jedno słowo z tego portretu, który - będąc najpierw moim - jest dziwnie podobny do naszego.

Nieraz zdarza mi się spotkać antyportret tego, co właśnie opisałem. Jest to istny cud. W tej ludzkiej doskonałości kontempluję wtedy ukryty skarb, który chciałbym posiadać, który staram się od tak dawna zdobyć.

Jakiej codziennej walki wymaga spojrzenie na drugiego człowieka w nowy sposób: spojrzenie z życzliwą miłością! Jakiej walki trzeba, by - bez tuszowania odkrytych wad - zawsze szukać w nim istoty pełnej światła, czasem zagrzebanej w niezbyt pociągającej, a niekiedy wręcz odpychającej mazi. Cóż to za radość zobaczyć, jak rozbłyskują jego oczy, gdy natrafiło się w nim na kryształ, który przed nim się odkryło. Kiedy poza strumieniami ścieżkami otaczającymi jałową ziemię znajduje się świeża łąka usiana pachnącymi kwiatami - otwiera się przestrzeń radości.

Teresa od Dzieciątka Jezus wspaniale opisała drogę doskonałej miłości. Polega ona najpierw na znoszeniu wad innych ludzi (do czego skądinąd jedynym sposobem jest dobre poznanie wcześniej własnych). „Następnie - mówi św. Teresa - mamy dziwić się ich słabościom”. Zakłada to a priori przychylność względem drugiego człowieka, która wyjaśnia owo zdziwienie, gdy odkryjemy jego słabość. „Być zbudowanym najmniejszymi czynami szlachetności, które inni spełniają” - kończy Mała Święta i stwierdza, że te trzy postawy są tajemnicą doskonałej miłości. Włączmy znów nasz odkurzaczy, tym razem jednak zbierając naręcza kwiatów, których woń rozleje się na nasze otoczenie.

KS. GUY GILBERT
(„LA CROIX” z 1/02/2001)

THUM. Z FRANC. PAWEŁ BIELIŃSKI



własnym głosem z Polski

Poszedłem na zebranie Samoobrony i to wcale nie z okazji zbliżającego się prima aprilis, ale z prostej ciekawości. W ulotce „Młodzi Polacy” przeczytałem: „Politycy mają was obietnicami, wmawiają, że jest coraz lepiej... a to tylko dym, abstrakcja, próby tumanienia Waszych głów. Wszystko po to, abyście ogłuszeni ich gadaniem, trwali w pustce, sięgali po flaszkę, narkotyk, uczyli się złodziejstwa i kręactwa”.

Byłem, o dziwo, jako siedemdziesięciolatek jednym z młodszych uczestników tego frapującego spotkania, które śmiało mogłoby powołać do życia, oczywiście przeważającą większością głosów, Partię Emerytów, Rencistów lub Starców, a mimo to człek przewodniczący temu zgromadzeniu, sponsorował oratorsko Samoobronę. I namawiał. I agitował. I przekonywał. I sam robił wrażenie przekonanego, że nie powiem urzeczonego, albo raczej uwiedzionego, nie tylko programem tej związkowo-partijnej organizacji, ale też stylem bycia jej przewodniczącego.

Bo trzeba wiedzieć, że Samoobrona, pod względem swych organizacyjnych struktur, bez skrupułów naśladuje AWS. W ostatnim czasie Andrzej Lepper uśmiecha się, widocznie za namową Tymochowicza, równie zaborczo jak niegdyś Marian Krzaklewski, natomiast jeśli idzie o program jest on mieszanką - w założeniu samego przewodniczącego - wybuchową wszystkich co bardziej radykalnych ugrupowań politycznych w dorzeczu Wisły, Warty i Pilicy. Oczywiście socjalizmu, szczególnie międzynarodowego, zdecydowanie się wypiera, kapitalizmu także nie popiera, wybierając dla swych rodaków drogę trzecią, podobno idealną. Odnoszę wrażenie, że obecna Polska, pod przewodnictwem Millera, tą właśnie drogą kroczy, niestety chyba donikąd, budząc duże rozgoryczenie większości moich rodaków, czemu dawali wyraźny dowód na tym samoobronicznym spotkaniu. Rozgoryczenie to było najbardziej widoczne wśród rozgorączkowanych uczestników tego bardziej wiecu niż zebrania ludzi, którzy chcą się podzielić swymi myślami. Nie byli to bowiem jeszcze członkowie Samoobrony, ale dopiero kandydaci, którym rozdawano mnóstwo zadrukowanego papieru, wiele ulotek, a przede wszystkim wręczano statut i apel wzywający: „Polacy!!! Jeżeli nie jest Wam obca poprawa bytu Waszego, Waszych dzieci i wnuków, jeśli popieracie tezy programowe Samoobrony Rzeczypospolitej Polskiej, serdecznie zapraszamy do naszego biura”.

W statucie wyczytałem między innymi, że przewodniczący, w domyśle Lepper, Rady Krajowej „tworzy i znosi jednostki organizacyjne partii”, jak również „zaciąga zobowiązania majątkowe oraz sporządza i zatwierdza informacje o działalności finansowej partii”. O „połączeniu się z inną partią lub innymi partiami” statut wyraża się

bardzo enigmatycznie. Natomiast co do sposobu walki o zdobycie władzy, czyli o odebranie jej w następnych wyborach SLD, czego działacze Samoobrony już dziś są pewni w stu procentach, nie ma żadnych wątpliwości i wahań. Świat, no może nie cały, ale Polska w przyszłości będzie należeć do Samoobrony, tak że jeśli ktoś chce zrobić karierę polityczną w naszym kraju, to już dziś powinien gorliwie lepperować.

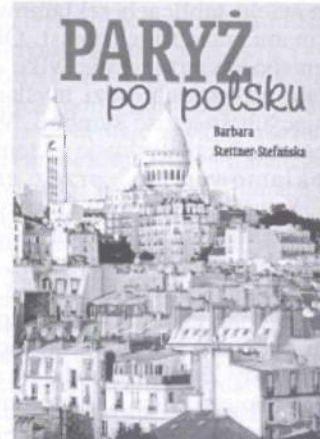
„Pora na naszą walkę nadeszła - czytamy w apelu do młodych. - Zakładajmy Kręgi Młodych Polaków. Obojętnie czy jawne, czy konspiracyjne. Musimy przewrócić oszukańcze polityczne życie Polski. Nie bójmy się, zrobimy wszystko, aby winni za stan kraju nie doszli do władzy. Pamiętajmy, że uczciwa walka o sprawiedliwą Ojczyznę ma swój niepowtarzalny smak. Pękło serce dzwonu Zygmunta! Zrobimy wszystko, aby Jego serce znów zabiło w prawdziwie wolnej Ojczyźnie!”. Jak widzimy pasja Leppera i jego zwolenników w walce o objęcie w Polsce władzy jest olbrzymia. W najbliższych miesiącach żąda panowania ograniczyć się do przejęcia władzy samorządowej, gdzie Samoobrona ma duże szanse, stawiając na rozczarowanie społeczne, kanalizując niezadowolenie tak biednych, jak i bogatych rolników, a w szczególności odwołując się do byłych chłoporobotników i pracowników rozkradzionych PGR-ów. Ale zamożni plantatorzy i hodowcy też stanowią potencjalne zaplecze kadrowe Samoobrony. Ich stopień niezadowolenia jest bardzo duży, gdyż cudzoziemcy, którzy kupili cukrownie, zakłady mięsne czy tytoniowe, wolą importować surowce do swych przedsiębiorstw z krajów swego pochodzenia, niż kupować je od polskich producentów. Jest to związane z szeregiem kombinacji, różnych ulg, dopłat, dotacji, fundacji i temu podobnych przekrętów, ofiarami których pada polskie rolnictwo.

Niestety Kalinowski z Jagielińskim przeczyli tę zamożną wiejską klientelę polityczną. Zwerbował ją Lepper, któremu sprytu odmówić nie można, ponieważ swą demagogią i zręcznością przeciąga na swoją stronę sfrustrowanych i zawiedzionych sympatyków PSL. Działacze PSL przy tych z Samoobrony są dziś bierni i mierni. O sprycie i przebiegłości lepperowców niechaj świadczy projekt ustawy o minimum socjalnym, który to projekt rozpowszechniają ostatnio wśród ludu polskiego jako lek na klęskę bezrobocia i katastrofy gospodarczej, która czeka chłopów po naszym przystąpieniu do Unii Europejskiej. Zapewniają, że jak będą mieli w przyszłych wyborach parlamentarnych i obecnych, samorządowych, większość, to natychmiast uchwałą w Sejmie ustawę zapewniającą każdemu zbankrutowanemu rolnikowi zapomogę w wysokości minimum 800 zł. Pienię-

dzy - zapewnia Lepper codziennie - jest w Polsce pod dostatkiem, tylko ręką się gnać. W samej kasie państwowej leży odłogiem bezużytecznie przeszło 30 miliardów dolarów, a ludzie głodują. Czy to jest sprawiedliwe? Czy to jest ludzkie? Po drugie, trzeba zlikwidować większość fundacji, których jest chyba 400 i żerują na nich różni pasożyty.

W tym stylu można każdą najszlachetniejszą ludzką działalność oczernić bezkarnie i obrzydzić opinii publicznej. Inna sprawa, że jakiś tam stopień prawdy każdej taki demagogiczny chwyt w sobie zawiera, gdyż właśnie klasyczna propaganda na półprawdach z reguły się zasadza. Należy przyznać z całym uznaniem, że Lepper jest chyba zdolniejszym uczniem Goebbelsa niż Urban. Poczytajmy, co proponuje swym rodakom w programie wyborczym: „Zlikwidujemy Kasy Chorych (jak SLD), podniesiemy płace pracownikom służby zdrowia (jak SLD), wprowadzimy bezpłatne leki, zmniejszymy liczbę ministerstw i pracowników administracji o 40% (jak SLD), przedsiębiorstwa strategiczne i monopole w rękach państwa (jak SLD), przywrócenie kontraktacji, wprowadzenie opłacalnych cen, wprowadzenie prawidłowych zasad, tak aby rolnik wiedział, co ma produkować? ile? za ile? kto kupi? kiedy zapłaci? (jak w PRL), likwidacja Senatu (jak SLD), bezpłatna nauka, równy dostęp do wykształcenia, zmiana ustawy o NBP (Balcerowicz musi odejść), odbudowa handlu z b. republikami ZSRR, rozliczenie afer” - itd., itp. No cóż, uważam, że Lepper jest dużym zagrożeniem dla Polski i nie wolno tego lekceważyć, gdyż z każdym dniem, kiedy sytuacja w kraju będzie się pogarszać, a na lepiej się nie zanoszą, jego akcje i niezdrowe ambicje będą rosły. Jest to gracz polityczny bez żadnych zasad, któremu dotychczasowy sukces już w głowie sporo namieszał, a to jest dopiero początek jego maniackalnych ambicji. Uczciwie przed nim ostrzegam.

KAROL BADZIAK



Książkę „Paryż po polsku” można nabyć w biurze PMK, w redakcji „GK”, w sklepiku przy kościele polskim (263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris) w cenie - 18,5 euros, (pocztą: + 5,35 euros).

Tel. 01 55 35 32 32 (31).



punkt widzenia

BUDOWANIE NA GRUZACH

Kiedy dostrzegliśmy ich - sami idąc, trzymając się za ręce, pośród własnego śmiechu, zapatrzeni w siebie - musieli już od dłuższej chwili prowadzić swoją daleką, dramatyczną rozmowę... pantomimę. Z odległości jaka dzieliła nas od tych dwojga - anonimowych człowieczych kukiełek - nie mogliśmy przecież słyszeć ani wykrzykiwanych zapewne błagań, zaklinań, ani racjonalnych argumentów, ani wreszcie szeptu rozpacz i... rezygnacji. Tylko gesty rąk, nagle odejścia - o parę metrów - i powroty... mimo wszystko. Nad Krakowem budził się niskim słońcem wczesny, zamglony jeszcze, wiosenny poranek - pewnie wiele lat temu. Zielona od trawy przestrzeń Błoni była jeszcze zupełnie wyludniona i cicha. Tylko oni - dokładnie pośrodku „sceny” - jak w jakimś nastrojowo-symbolicznym, ostatnim kadrze u Felliniego - dwoje ludzi odchodzących w przegraną życia - w samotność. Chociaż... nie, nie byli zupełnie sami w tym swoim „ujęciu” z życia, bo nieopodal towarzyszyli im - biegając porannym spacerem, pewnie nieświadomie rozgrywającego się między ludźmi melodramatu -

dwa ich psy. Tymczasem „nasi” mimowolnie aktorzy nie filmowej, bo dziejącej się przecież naprawdę „etiudy” o końcu miłości zdążyło właśnie rozstać się i definitywnie rozjeść. Jeszcze długo patrzyliśmy za nimi, jak rośnie między nimi przestrzeń pustki, jak nikną w przeciwległych krańcach pola widzenia - ona na moście przez Rudawę, on wsiadając do tramwaju „18”, jadącego w kierunku Centrum. A my powędrowaliśmy dalej razem z poczuciem egzystencjalnego żalu, ale i jakiejś naiwnej wyższości „dwudziestolatków”, że przecież nam nie zdarzy się to nigdy, wszystkim innym, ale nie nam. Rozstania, odchodzenie od siebie ludzi, których jeszcze chwilę temu łączyła miłość, a choćby tylko piękne złudzenia, namiastki uczuć... pełne nadziei na przyszłość, wieczne szczęście, dom, dzieci - nigdy nie są łatwe. Zawsze niosą za sobą „niezawinione” cierpienie, rozpacz, poczucie opuszczenia, życiowej klęski. I trzeba zacząć z tym żyć. Niestety, w naszych autentycznych życiorysach - w przeciwieństwie do tego, co dzieje się w filmie, po ostatnim „klapsie”, wyjściu z dramatycznego kadru i zejściu ze sceny - nie czeka nas - jak aktorów - garderoba, gdzie można zmyć łzy, zmienić kostium Arlekina na wygodną marynarkę ze skóry, by powrócić do „normalności”. W życiu utrata uczuć drugiego człowieka nie ma w tle malow-

niczych zachodów słońca, ich miejsce zajmuje proza dnia codziennego. Coraz ostrzejsze klótnie, wzajemna wrogość - „zab za zęb”, oskarżenia, odsądzanie od czci i wiary... człowieka, którego uśmiechnięte, czule, pełne jeszcze twojej do niego miłości fotografie wysypują się wciąż ze wszystkich albumów, z przeszłości, ze wspólnych wakacyjnych wspomnień. Obok nie rozumiejące niczego, „porzuczone” wasze dzieci. Urażeni w swej miłości własnej do głębi ambicji, odepchnięci - skłonni jesteście, nie licząc się z nikim i niczym, zniszczyć, wypalić do cna wszystko, byle tylko zemścić się, byle tylko jego (jej) cierpienie dorównywało waszemu, byle zabrać mu wszystko - miłość i szacunek dzieci, dom, wspólnotę pięknych wspomnień.

To bardzo rzadka sztuka, umieć zostać - godnie i bez niczyjej więcej krzywdy, bez poniżających prób zatrzymywania minionych namiętności, złudzeń. Bez niczyjego więcej udziału cierpieć tylko samemu, zamknąć w sobie ból duszy, serca. Żyć jak z nieuleczalną chorobą, kalectwem na całą resztę życia. Trzeba przecież nauczyć się trwać bez tej najważniejszej dotąd w życiu miłości, w imię siebie sprzed lat, w imię szczęścia i bezpieczeństwa własnych dzieci. I może przyjdzie ukojenie we wzajemnej przyjaźni.

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

Polemikę wywołał najpierw plakat Oliviero Toscaniego, znanego z zamiłowania do niesmacznych prowokacji, byłego plakacisty reklamowego Luciano Benettona. Afisz przedstawiający krzyż chrześcijański, którego ramiona przedłużają się w figurę tworzącą swastykę, o której Hitler mówił, że symbolizuje zwycięstwo rasy aryjskiej, mimo protestów Episkopatu Francji i stowarzyszeń przyjaźni chrześcijańsko-żydowskiej pojawił się nieestetycznie na wielu tablicach reklamowych i przed kinami francuskich miast. Obrażając w ten sposób uczucia nie tylko chrześcijan, ale wszystkich ludzi myślących i doceniających świętość symboli. W prasie rozgorzała także dyskusja na temat filmu „reklamowanego” przez afisz - „Amen” Konstantego Costy-Gavrasa. Film ten, nakręcony na podstawie sztuki Rolfa Hochhutha „Namiestnik”, która wywołała wielki skandal w 1963 roku, porusza - tak jak jego teatralny wzorzec - problem postawy Kościoła katolickiego wobec zagłady Żydów. Chodzi w szczególności o papieża Piusa XII, któremu niemiecki dramaturg i francusko-grecki reżyser filmowy zarzucają przesadną ostrożność w stosunku do hitleryzmu, obojętność na tragedię Żydów, germanofilię, a przede wszystkim świadomy wybór milczenia zamiast głośnego protestu. Oskarżenia kierowane pod adresem Piusa XII powracają regularnie od wielu lat,

formułując je również historycy i dobrze się stało, że papież Jan Paweł II postanowił w połowie lutego, iż tajne archiwum Watykanu dotyczące lat 1922-1939 otwarte zostaną na początku przyszłego roku. Za trzy lata z kolei dostępne staną się archiwum watykańskie z czasów drugiej wojny światowej. Otwarta zostanie w szczególności korespondencja Piusa XII z jego nuncjuszami w Bernie - Bernardinim i Valeri w Vichy. Historycy pokładają w niej spore nadzieje, choć - jak twierdzi Jacques Nobécourt - jeden z najlepszych francuskich znawców stosunków Watykanu z nazistowskimi Niemcami, autor książki „Le vicaire et l'histoire” - zagadki prawdopodobnie nigdy nie da się rozwikłać. Historii bowiem nie można opierać na hipotezach: nie sposób odpowiedzieć na pytanie, ilu Żydów udało się uratować, gdyby Pius XII mówił więcej i głośniej. Czy też przeciwnie, co by się stało, gdyby jego protest był energiczniejszy - jest bardzo prawdopodobne, że represje byłyby jeszcze straszniejsze. Pod uwagę należy wziąć też kontekst historyczny - milczenie i bierność Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, doskonale przecież poinformowanych, przez Polaka Jana Karskiego, o Holokauście. Nawet gdyby Pius XII zdecydował się podnieść głos - zauważył Nobécourt - poparcia światowych mocarstw by się nie doczekał. Z dostępnych w tej chwili materiałów historycznych wiadomo, że w takiej, a nie innej sytuacji

Pius XII wybrał akcję dyplomatyczną i charytatywną, pomoc skuteczną i niesioną dyskretnie. W latach 1938-1939 u wszystkich przedstawicieli Watykanu na świecie rekomendował Żydów opuszczających Niemcy. Starał się o wizy dla nich w Ameryce i Brazylii. 3000 uchodźców umieścił w Castel Gandolfo - 400 wcielił do własnej Gwardii Papieskiej. W październiku 1943 roku, kiedy Niemcy rozpoczęli łapanki w Rzymie, otworzył wszystkie klasztory, uratował od deportacji 200 osób, wstrzymał następne deportacje. Użył wszystkich możliwych środków, by zapobiec wywózce Żydów ze Słowacji, Chorwacji, Węgier i Rumunii. Dzięki Watykanowi 400 tysięcy Żydów rumuńskich zostało uratowanych.

Były konsul Izraela w Mediolanie Pinhas Lapide powiedział przed laty: „Kościół katolicki za pontyfikatu Piusa XII był instrumentem, który uratował od 700 do 860 tysięcy Żydów od pewnej śmierci z ręki nazistów. Te liczby, choć wydają się małe wobec ogromu Zagłady, przewyższają - i to znacznie - liczbę osób uratowanych w czasie drugiej wojny światowej przez wszystkie pozostałe Kościoły, instytucje religijne i organizacje pomocy razem wzięte”.

Papież Pius XII zmarł w 1958 roku. Na forum ONZ Golda Meir wygłosiła w hołdzie dla niego mowę pełną wdzięczności. Na terenie Memoriału Yad Vashem, w alei sprawiedliwych tego świata, jedno z drzewek nosi imię Piusa XII.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

ROSJA - KAMERUN

□ W 2001 r. zostało zamordowanych 33 misjonarzy katolickich: księży, sióstr zakonnych, seminarzystów i świeckich. Wśród nich znajdują się dwaj misjonarze z Polski: ks. Jan Frąckiewicz został zabity 15 kwietnia w Jarcewie na Syberii, a ojca Henryka Dejneke zastrzelono 17 maja w Kamerunie.

WŁOCHY

□ Przed dyrekcją Domu Polskiego Jana Pawła II w Rzymie stoi trudne zadanie przeprowadzenia koniecznych remontów i przebudowy wnętrza budynku, z dostosowaniem go do rosnących wymagań gości, jak również do obowiązujących we Włoszech przepisów bezpieczeństwa. Prace już zostały rozpoczęte i będą kontynuowane, aby pielgrzymi - w zmniejszonej liczbie - mogli bez przeszkód korzystać z usług Domu.

□ Pod patronatem Prymasa Polski kard. Józefa Glempa, kard. Zenona Grocholewskiego i abp. Szczepana Wesołego w dniach 17-18 października 2002 r. odbędzie się w Rzymie VII Międzynarodowe Sympozjum Biografistyki Polonijnej nt. „Duchowieństwo polskie w świecie”. Sympozjum dedykowane jest w hołdzie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II z okazji rozpoczęcia 25. roku pontyfikatu. Osoby, które pragną uczestniczyć w sympozjum, w celu otrzymania oficjalnego zaproszenia i szczegółowego programu proszone są o przesłanie swojego adresu do: Institut de Recherches Biographiques, 15 rue des Champs Corbilly, 94700 Maisons Alfort; fax 01 45 18 01 71, e-mail: irb.judycki@libertysurf.fr. W sprawach tanich miejsc noclegowych w Rzymie, które trzeba z uwagi na ich ograniczoną ilość rezerwować o wiele wcześniej (na hasło „Symposium”), należy kontaktować się pod adresem: Duszpasterski Ośrodek dla Pielgrzymów Polskich „Corda Cordi”, Via V. Monti 1, 00152 Roma; tel. 00 39 06 58 33 44 07 lub 00 39 06 58 30 02 22; fax 00 39 06 58 34 84 01.

ARGENTYNA

□ Od 1989 roku jako misjonarka przebywa w Argentynie Maria Jolanta Gałka, siostra Jolanta, urszulanka szara. Urodziła się 19 sierpnia 1956 w Kętrzynie. W Zgromadzeniu Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego od 1980 (śluby wieczyste 15 sierpnia 1986). Ukończyła Wydział Filozoficzny (filozofia teoretyczna) i Wydział Nauk Społecznych (psychologia) Katolickiego



Uniwersytetu Lubelskiego. W latach 1976-1979 korzystała ze „stypendium kardynalskiego” (honorarium profesorskie kard. Karola Wojtyły, który przekazywał go na fundusz stypendialny dla studentów). Pracownik Domu Akademickiego KUL w Lublinie 1981-1983; pracownik domów młodzieżowych IN VIA w Monachium 1984-1987; kierowniczka domu dla młodzieży Marienheim w Monachium 1986; pracownik przedszkola w Jyväskylä (Finlandia) 1987-1988; opiekunka w Zakładzie dla Dzieci Niepełnosprawnych w Sieradzu 1988-1989. W Argentynie od 1989. Nauczycielka filozofii i religii oraz kierowniczka internatu Średniej Szkoły Rolniczej im. Jana XXIII w Los Pirintos 1991-1996; nauczycielka socjologii i biologii w Średniej Szkole Handlowej dla Dorosłych w Los Pirintos 1991-1996; wykładowca filozofii, antropologii, etyki i teologii fundamentalnej w Diecezjalnym Instytucie Teologii dla Świeckich w San Pedro de Jujuy 1997-; odpowiedzialna za pracę apostolską w jednym z sektorów parafii św. Andrzeja Apostoła w San Pedro de Jujuy 1997-; psycholog w Wyższym Seminarium Duchownym w San Salvador de Jujuy 2001-. Przewodnicząca filii diecezjalnej CONFAR (Konferencja Zakonnicy i Zakonników w Argentynie) oraz członek zespołu koordynującego prace Konferencji na szczeblu regionalnym, obejmującym tzw. NOA (prowincję północno-zachodnie Argentyny) 2000-. Członek: Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej (dioc. Jujuy) 2000-, Diecezjalnego Zespołu Animacji Duszpasterskiej 2000-. Prowadzi konferencje na tematy duchowości i psychologii duszpasterskiej.

USA

□ W styczniu minęła 120. rocznica urodzin prof. Floriana Znanieckiego, wybitnego filozofa i socjologa, przedstawiciela tzw. socjologii humanistycznej. Przed II wojną światową wyjechał do Stanów Zjednoczonych i tam zastał go jej wybuch. Podjął wykłady na University of Illinois, był prezesem Amerykańskiego Towarzystwa Socjologicznego. Zmarł w 1958 w USA.

□ 20-letnia córka Agnieszki Holland - Kasia Adamik znalazła się na opublikowanej przez branżowy dziennik „Daily Variety” liście najbardziej obiecujących nowych reżyserów w USA.

□ 18-letnia mieszkanka Massachusetts Sabina Gadecka została Miss Polonia America 2002. Jest modelką i tancerką znaną w telewizji MTV.

POLSKA

□ Lubelskie Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej prowadzi bogatą działalność wydawniczą. Wydane dotąd publikacje składają się już w sumie na sporą bibliotekę. Dotychczas wydane pozycje to głównie podręczniki, a także dwie se-

rie wydawnicze: „Kształcenie Polaków ze Wschodu” oraz „Język - Społeczeństwo - Kultura”. Ponadto Centrum wydaje wiele rozmaitych akcydensów dla potrzeb prowadzonych kursów, a także druków ulotnych, jak afisze propagujące kursy, programy konferencji czy okresowe informatory o działalności Centrum.

Wśród pozycji książkowych na uwagę zasłu-



gują takie, jak: „Promocja języka i kultury polskiej w świecie”, „Polski język biznesu dla cudzoziemców”, „Polonistyka w świecie”, „Merytoryczne kształcenie Polaków ze Wschodu”, „Problemy kształcenia Polaków ze Wschodu”, „Historia literatury polskiej dla cudzoziemców” czy „Odrodzenie. Podręcznik do nauki historii literatury polskiej dla Polonii i cudzoziemców”.

□ Ukazał się kolejny numer miesięcznika „Czas Polonii”, organu prasowego Stowarzyszenia Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie (APAJTE), który zawiera wiele ciekawych artykułów dotyczących życia środowisk polonijnych z różnych krajów świata, m.in. interesujący artykuł ks. Mariusza Chamarczuka ze Sztokholmu pt. „Wpływ duszpasterstwa polonijnego w Szwecji na podtrzymywanie kultury polskiej i integrację Polonii” czy fotoreportaż z IV Polonijnego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych, który odbył się w Dąbrowie Tarnowskiej. Redaktorem naczelnym „Czasu Polonii” jest Jerzy Rzeszuto, wiceprezes APAJTE.

WIELKA BRYTANIA

□ Koło Byłych Żołnierzy Armii Krajowej w Londynie otworzyło swoją stronę internetową (www.polishresistance-ak.org). Strona jest pomyślana jako wydanie wielojęzyczne. Na razie artykuły ukazały się po polsku i angielsku. Wersja francuska jest w opracowaniu. W dalszych planach przewidziana jest wersja niemiecka i hiszpańska. Ewentualne dotacje na rozwój stron internetowych należy kierować: Koło Byłych Żołnierzy Armii Krajowej Oddział Londyn, 238-246 King Street W6 0RF z dopiskiem „Na fundusz internetowy”.

□ Nakładem Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie ukazała się książka wspomnieniowa Tadeusza Stachowskiego „Ostatni z rodu herbu Ogończyk”.

□ W wieku 80 lat zmarł w Nottingham Wacław Kujawiński, były więzień NKWD i uczestnik walk o Monte Cassino. Odznaczony licznymi medalami polskimi i brytyjskimi.

bajki... niebieskie

BAJKA O KUSZENIU

Ubrała się starannie i umalowała, ale po namyśle starła szminkę i nałożyła na usta tylko delikatny błyszczek. Nie chciała, aby nowi znajomi ocenili ją niewłaściwie. Przeprowadzała się przecież do współbraci z kościoła, a nie z dyskoteki. Tamci nie mieli na sobie ani najmodniejszych ubrań, ani widocznego makijażu, a przecież od razu jej się spodobał i wzбудził zaufanie.

Przyjęli dziewczynę do swojego grona natychmiast, zupełnie tak, jakby czekali na nią od dawna po to, aby zrozumieć, okazać miłość, a także przekazać jej swoją radość życia. Właśnie ta manifestowana spontanicznie radość życia zachwyciła Urszulę od razu i sprawiła, że bez najmniejszych oporów otworzyła serce przed zupełnie obcymi ludźmi. Nareszcie mogła rozmawiać z kimś o tym, co czuła, czego się bała, o nieakceptacji i swoim smutku, który tak raził jej „dotychczasowy” świat, a z takim zrozumieniem został przyjęty przez nowych przyjaciół.

Wyszła z domu i stanęła na przystanku czekając na autobus. Zaczął padać deszcz, ale ona myślała nie o przemoczonych butach, tylko o niezwykłym uśmiechu Mistrza Igora i o tym, co zrobił wysłuchawszy jej „spowiedzi”. Nigdy wcześniej nie rozmawiała z nikim tak otwarcie, nawet z matką. Potem mama już przestała ją rozumieć, więc głębsze rozmowy nie miały sensu. Rówieśnicy żyli jakoś inaczej niż ona i szybko ich drogi nie tyle rozeszły się, co po prostu nie krzyżowały się. Coraz częściej za to słyszała, że jest jakaś „inna”. Co to znaczyło, nie wiedziała za bardzo, ale za to zorientowała się szybko, że ta jej „inność” nie jest mile widziana. Krytyka krzywdziła ją i sprawiła, że zamykała się w sobie coraz bardziej.

- Jaka piękna jest twoja dusza - powiedział Mistrz Igor. Jaka jesteś wrażliwa, czuła i dobra - usłyszała zdumiona słowa pełne zrozumienia i dopiero wtedy rozplakała się przed nim z głębi serca.

Plakała długo i wyrzucała z siebie wszystkie nagromadzone żale, niepokojące od lat myśli, prowokujące najgorsze scenariusze przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. On słuchał cierpliwie nie przerywając i nie zadając pytań. Nie patrzył na zegarek ani nie poganiał, chociaż reszta grupy przecież na nich czekała. Kiedy już wreszcie do nich wyszli, wskazał na nią ręką i oznajmił:

- Alleluja! Oto nasza nowa, ukochana siostra. Nie musimy starać się jej kochać, bo już ją kochamy. Postarajmy się tylko zaśluzić na jej miłość.

Podchodzili do niej kolejno i obejmując wypowiadali swoje imiona dodając prośbę: „Przyjmij mnie do swojego serca”.

A potem śpiewali i słuchali w skupieniu gorącej nauki wielkiego Guru. To była wspaniała chwila jej życia. Uplakana, roz-

mazana, zmęczona czuła się uwolniona od złych duchów przeszłości, szczęśliwa, bo nareszcie zrozumiana wśród tych przypadkiem poznanych ludzi, którzy otworzyli przed nią świat, jakiego nie знаła, a jaki oni uznali za swój, zawsze pozytywny pełen miłości i wspólnoty Zjednoczony Kościół Nowych Czasów. Nie uznawano tu podziałów na wiek, wykształcenie ani status społeczny. Wszystkich łączył jeden nadrzędny cel, którym było dobro innych i bezwzględne posłuszeństwo wobec Mistrza. Nikt nie sprzeciwiał się temu posłuszeństwu. Mistrz miał charyzmę, wobec której nikt nie był obojętny, a przenikliwe spojrzenie wszystko widzących oczu samo odkrywało prawdę.

- Jeżeli pomogliśmy ci, siostrze, i czujesz wdzięczność, to twoim jedynym wobec nas obowiązkiem jest pomaganie innym. Wielu jest biedaków, których trzeba odnaleźć i przyprowadzić tutaj. I pamiętaj, musisz pracować dla wspólnoty, aby było za co kupić chleb głodnym i rozdać go...

Słowa tego człowieka spadały na nią jak deszcz na wysuszoną łąkę i sprawiały, że on sam i Grupa stali się szybko najważniejszą częścią jej życia. Dotychczasowe środowisko z trudem rozpoznawało w niej dawną Urszulę, ale ona już się nie przejmowała. Już nie potrzebowała ich akceptacji. Nie rozumiała tylko niepokoju matki i dziwnych pytań dotyczących jej „kościola”.

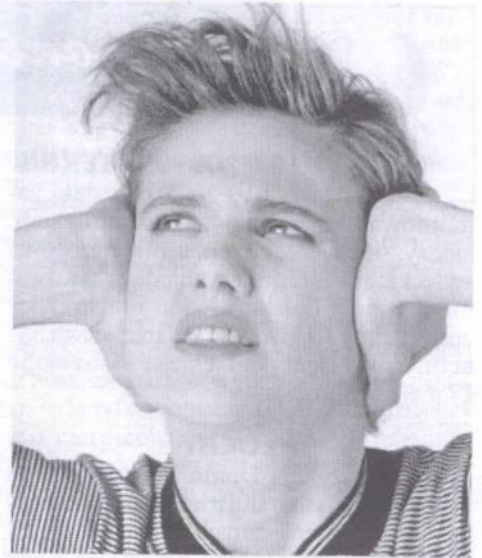
Któregoś dnia więc zabrała mamę na spotkanie z braćmi, ale pogorszyło to tylko na dobre ich wzajemne stosunki.

- Moja córka jest w sekcie! - powtarzała potem zrozpaczona kobieta, a ona nie mogła znieść tego oskarżenia rzuconego Wspólnocie i samemu Mistrzowi.

- Złożę doniesienie na policji, że otumanianie mi dziecko! Będę o nią walczyć, niech się pan z tym liczy - mówiła do Mistrza wracając uparcie pod drzwi jego gabinetu.

- Siostra Urszula jest z nami dobrowolnie. Dlaczego nie podoba się pani, że jest z nami szczęśliwa? Czy nic dla pani nie znaczy, że córka znalazła nareszcie radość? Że nie afiszuje swojego smutku, odrzucenia, niezrozumienia?

- Boję się sloganów, jakie słyszę tutaj wokół. Boję się ludzi ciągle ze wszystkiego zadowolonych, nieustannie szczęśliwych i niczym nie zaniepokojonych. To nienormalne. Przecież życie nie jest pasmem szczęśliwości. Błąd mojej córki polegał na tym, że nie umiała swojego smutku obrobić albo uzasadnić, tak jak definiuje się chorobę. I przyznaję, że jestem winna, bo jej tego nie nauczyłam, a teraz prawie nie widuję jej w domu, nie odbiera telefonów od innych znajomych, jeżeli nie należą do wspólnoty waszej sekty. Wiem, że oddaje panu wszystkie zarobione przez siebie pieniądze. Nie chce też słyszeć o innej przy-

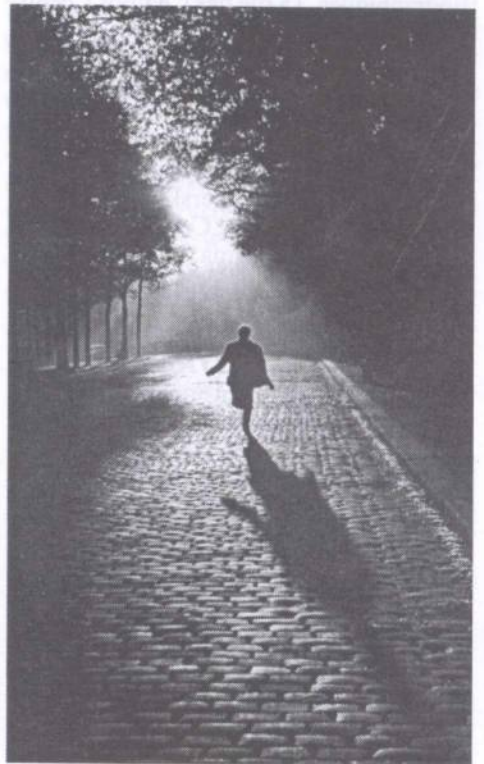


szłości jak ta, którą wyznaczają wydawane przez pana broszury i pańskie polecenia...

Po tej rozmowie Mistrz nakazał Urszuli wyprowadzić się z domu i w imię dobra Zjednoczonego Kościoła Nowych Czasów zasugerował, że powinna ograniczyć kontakty z matką, a najlepiej całkowicie je zerwać.

Następnego dnia dziewczyna spakowała swoje rzeczy i właśnie stała na przystanku czekając na autobus. Na stole w pokoju zostawiła tylko pospiesznie napisanych kilka słów, żeby jej nie szukać, nie niepokoić Wspólnoty, że zaczyna nowe życie, że otworzył się przed nią nowy wspaniały świat, któremu postanowiła służyć.

Opisane zdarzenie miało miejsce w 1996 r. Od tej pory pani Jolanta D. nie natrafiła



na żaden ślad swojej córki Urszuli, która przystąpiła do Zjednoczonego Kościoła Nowych Czasów...

ANNA MALINOWSKA

Internet bez tajemnic (7)

Cykl artykułów, który proponujemy, zawiera podstawowe rady praktyczne dla debiutujących internautów. Zakładamy, że Czytelnik posiada już podstawową wiedzę na temat obsługi komputera. Będziemy wdzięczni za wszelkie uwagi i pytania, które pozwolą nam dostosować treść kolejnych odcinków do oczekiwań Czytelników.

SURFUJĘ

Bieganie po stronie lub po stronach internetowych nazwano potocznie surfowaniem, jako że przypomina jazdę surfinową na jednej nartce. Po wejściu na stronę internetową proszę pobiegać po niej strzałką, którą kieruje nasza „myszka”. Z łatwością zauważymy, że w pewnych miejscach strzałka zamienia się w „dłoń”, a miejsce, na którym „dłoń” (często zwana też „łapką”) pojawiła się zmienia kolor lub odcień, zostaje podkreślone i wyraźnie sygnalizuje że „trafiliśmy na skarb”. I rzeczywiście, jeżeli zatrzymamy nasze surfowanie i klikniemy lewym przyciskiem myszy w miejsce, w którym strzałka zamienia się w łapkę, poprzednia strona zniknie i pojawi się nowa strona. I tak zagłębiemy się w internetowy labirynt. Jeżeli trafimy na stronę bez możliwości dalszej wędrówki, poszukajmy albo „kierunkowskazu” w lewo, albo napisu „powrót”, „początek” itp. Nakierowanie strzałki myszką na ten wyraz (lub na kierunkowskaz) i kliknięcie lewym przyciskiem myszy przywraca nam poprzednią stronę lub stronę wybraną, jeżeli istnieje taka możliwość. Bardzo często na stronach amatorskich po dojściu do ostatniej strony nie ma na niej miejsca, w którym pojawia się łapka dająca możliwość powrotu lub dalszej wędrówki. Korzystamy wtedy z paska na-

rzędzi na górze ekranu. Pierwsze ikony po lewej stronie na tym pasku, to ikona z kierunkowskazem w lewo i ikona z kierunkowskazem w prawo. Nakierowanie strzałki na którąś z tych ikon i kliknięcie lewym przyciskiem przywraca poprzednią stronę (kierunkowskaz w lewo) lub przenosi nas dalej (kierunkowskaz w prawo). Ale jeżeli dalej nie ma nic, kierunkowskaz w prawo migie po kliknięciu i strona pozostaje bez zmian. To sygnał, aby nie bić głową w mur, gdyż mamy tylko możliwość powrotu na stronę poprzednią klikając na ikonę z kierunkowskazem w lewo.

Przy okazji możemy zauważyć, że gdy zbliżamy się powoli strzałką do ikony, w pewnym momencie obok ikony pojawia się jasny pasek z napisem objaśniającym, jaką operację obsługuje ta ikona. Ułatwia nam to pracę, gdyż odpada konieczność uczenia się na pamięć znaczenia ikon.

Jeżeli pogubiliśmy się w surfowaniu albo mamy dosyć surfowania, wystarczy nakierować strzałką na krzyżyk w prawym górnym rogu ekranu i kliknąć raz lewym przyciskiem. Strona albo cały pakiet stron znikną.

Może się zdarzyć, że wygaśnie też połączenie z Internetem. Nic strasznego. Należy nakierować strzałkę na ikonę połączenia z przeglądarką Internet Explorer (niebieska mała litera e z „orbitą” wokół) i kliknąć lewym przyciskiem. Ikona połączenia z Internetem jest albo na dolnym pasku ikon, albo na ekranie po otwarciu Windowsa, albo w rozdziale Start (na dole w lewym rogu ekranu), opisana jako Internet Explorer.

Jest jedna generalna zasada surfowania. Trzeba to lubić i nie sugerować się zbyt reklamami. Zauważymy szybko w trakcie surfowania, że od czasu do czasu na ekranie pojawia się ulotka reklamowa. Można się jej pozbyć klikając na krzyżyk w górnym prawym rogu reklamy. Uwaga: klikamy w krzyżyk w rogu reklamy,

gdyż kliknięcie w krzyżyk w prawym górnym rogu ekranu zamknie nam całą stronę, a reklama zostanie. Bardzo często reklama zachęca nas do wprowadzenia do komputera nowego programu. Przeważnie okazuje się, po kilkunastu minutach wprowadzania go, że należy za ten program zapłacić i w związku z tym podać numer swojej karty kredytowej. Odradzam to stanowczo.

ANDRZEJ KOWALCZYK I ZBIGNIEW TAJER

Odcinek następny: Jak pisać po polsku na francuskiej klawiaturze?

SOS Internet - masz problem: zadzwoń.
Tel. 06 78 70 26 15 (Zbigniew Tajer)
lub 06 10 30 87 76 (Andrzej Kowalczyk)
lub wyślij e-mail na adres:
artpo@wanadoo.fr.

RÓŻAŃCOWY SERWIS INTERNETOWY

Czy czujesz się czasem niepewnie idąc ulicą na spacer?

Czy boisz się o to, co będzie jutro?

Maryja pomoże Ci!

Da Ci broń,

z którą możesz

bezpiecznie

kroczyć przez

życie. Teraz

możesz nosić naj-

potężniejszą broń

tego świata, bez

żadnego zezwolenia!

Nie wierzysz?

Wejdź jeszcze dziś na

internetową stronę:

www.rosary.katolik.pl

- bo „nie ma w życiu problemu, którego by nie można rozwiązać z pomocą różańca” (s. Łucja z Fatimy).

Różańcowy Serwis Internetowy:

www.rosary.katolik.pl

KRZYŻÓWKA NA NIEDZIELĘ PALMOWĄ - PROPONUJE MARYLA DZIWNIEL -

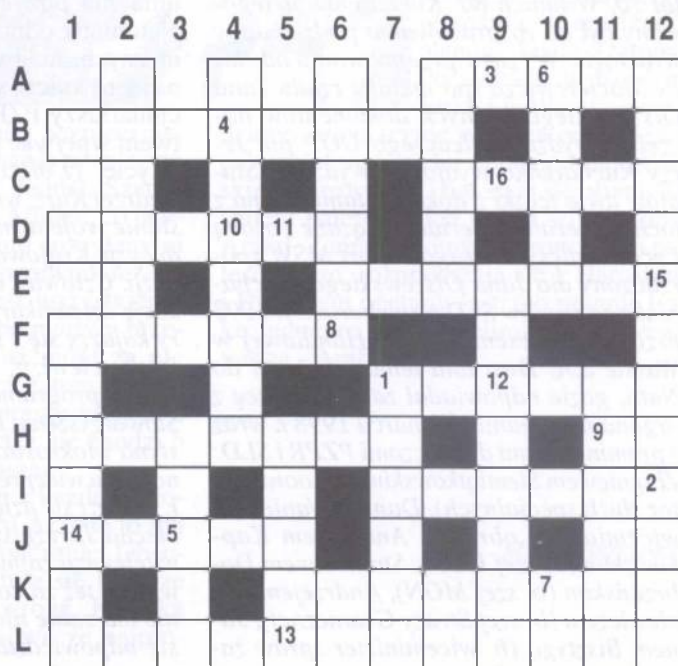
Poziomo:

A-8. Ptak z rodziny krukowatych, umie naśladować inne ptaki („wybiera się za morze”); **B-1.** Rozmowa z Panem Bogiem; **C-8.** Japońska walka szermiercza na trzymane oburącz kije bambusowe; **D-1.** Wieńczy nowo zbudowany dom; **E-6.** Ważna umowa międzynarodowa; **F-1.** Stalowa część broni siecznej; **G-7.** Liliput; **H-1.** Chroni końskie kopyto; **I-7.** Wyznaczanie wartości wielkości fizycznych; **J-1.** Część stroju liturgicznego; **K-5.** Dawniej: kaplica w Rzymie przy której rezydowali diakoni; **L-1.** Złoty, umizgi.

Pionowo:

1-F. Warzywo na bigos; **2-A.** Legendarny założyciel dynastii Piastów; **3-H.** Narzędzie do obróbki drewna; **4-A.** Urząd Gerwazego z „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza; **5-H.** Atmosferyczne z chmury; **6-A.** Szkoda, ubytek, zguba; **7-G.** Książd; **8-A.** Święcenia biskupie; **9-E.** Kolizja kilku pojazdów; **10-A.** Azjatyckie zwierzę futerkowe z rodziny psów; **11-G.** Szklivo zęba; **12-A.** Uczeń Jezusa Chrystusa.

Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 16.
Życzymy powodzenia. (Redakcja).





o czym piszą inni

Aleksander Kwaśniewski - o czym dowiadujemy się m.in. z „Tygodnika Powszechnego” (z 10 marca) - dopuścił się, nie po raz pierwszy zresztą, poważnego nietaktu i złamania etykiety obowiązującej gości Watykanu. Oto po audiencji udzielonej mu przez Ojca Świętego (28 lutego), na konferencji prasowej Kwaśniewski wyjawiał szczegóły podróży Jana Pawła II do Ojczyzny, w sierpniu br. Rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej Joaquin Navarro-Valls wyraził w rozmowie z przedstawicielem Katolickiej Agencji Informacyjnej zaskoczenie, że prezydent Kwaśniewski sam poinformował dziennikarzy o swym spotkaniu z Janem Pawłem II. Dotyczy to zwłaszcza wiadomości o pielgrzymce Papieża do Polski, którą - jak zwykle w takich przypadkach - miał ogłosić mediom właśnie rzecznik Watykanu. Komentując to zdarzenie można powiedzieć: „A cóż takiego się stało?”. A stało się, stało. Nic to bowiem, co prawda, nie zmienia, jeśli chodzi o pielgrzymkę Ojca Świętego, ale raz jeszcze ukazuje nie tylko Polakom, ale i światu, że III Rzeczypospolita ma prezydenta przypominającego w zachowaniu komunistycznego kacyka. Ot, i wszystko. A kacykowie całą ławą wracają do łask i na wysokie fotele w państwie. „Gazeta Polska” (z 6 marca) pisze, jak to za gorliwą służbę w SB władza postkomunistyczna dziś nagradza:

SLD zaproponował, by ekspertem komisji do spraw specjalnych został Jerzy Kucharenko, były funkcjonariusz SB. W 1998 r. w UOP wszczęto postępowanie dyscyplinarne przeciwko Kucharence za fałszowanie dokumentów. Ekspert komisji ds. specjalnych służb uczestniczy w obradach komisji, ma dostęp do najtajniejszych informacji dotyczących bezpieczeństwa państwa. Karierę w SB rozpoczął na początku lat 70. W latach 80. Kucharenko delegowany był do rozpracowania podziemia w Krakowie. W czasie przejmowania od ekipy Macierewicza (po upadku rządu Jana Olszewskiego) tajnych dokumentów naczelnik wydziału śledczego UOP płk Jerzy Kucharenko wyniósł z Wydziału Studiów dwie teczki z dokumentami. Jedną z nich zawierała materiały związane z osobą Lecha Wałęsy, a druga raport MSW sporządzony dla Jana Olszewskiego. Kucharenko za rządów SLD po wyborach w 1993 r. został prezesem Agencji Handlowej w Warszawie S.A. Dwa lata temu przeszedł do Natii, gdzie odpowiadał za współpracę z organami ścigania. W marcu 1998 r. wraz z prominentnymi działaczami PZPR i SLD: Zbigniewem Siemiątkowskim (b. koordynator służb specjalnych), Danutą Waniek (b. wiceminister obrony), Andrzejem Kąpkowskim (b. szef UOP), Stanisławem Dobrzańskim (b. szef MON), Andrzejem Ankiewiczem (b. szef Straży Granicznej), Janem Bisztygą (b. wiceminister spraw za-

granicznych) oraz Henrykiem Bosakiem (funkcjonariuszem tajnych służb PRL), znalazł się w gronie założycieli Fundacji Naukowej - Instytut Bezpieczeństwa i w zarządzie Fundacji. Na początku zeszłego roku Instytut przygotował „Opcję 2002” zapowiadającą tzw. reformę służb specjalnych i likwidację UOP i Wewnętrznych Służb Informacyjnych. Kucharenko brał udział w przygotowaniach tego projektu. Ten cytat - dość długi, jak na tak szczegółową kwestię - pokazuje jaskrawo obraz sytuacji w Polsce, ale warto wiedzieć, że to wydarzenie nie jednostkowe, lecz powszechne, do jakich dochodzi w Rzeczypospolitej postkomunistów.

Rzadko zaglądamy na łamy tygodnika „Polityka”, niegdyś redagowanego przez ostatniego sekretarza KC PZPR Mieczysława Rakowskiego. Opinia lewicowa urabia pogląd, że „Polityka” stała się obecnie pismem niezależnym, potwierdzenie tej tezy można rzekomo znaleźć w obecności na łamach „Polityki”, w charakterze stałych felietonistów czy pracowników, np. byłych dziennikarzy „Tygodnika Powszechnego” (których, jak się wydaje, „Polityce” udało się po prostu „kupić”). Istota profilu pisma tkwi przecież gdzie indziej. O kryptopostkomunistycznej proveniencji tygodnika świadczą artykuły, choćby te, które znajdujemy w najnowszym numerze z 9 marca. W jednym z nich, dotyczącym sytuacji w Polskiej Miedzi, uwypukla się te działania sponsorskie, które wspierały takie przedsięwzięcia medialne, jak Telewizja Niepokalanów. Przypisuje się sponsorom działania nielegalne, wręcz kryminalne. Ten nurt publicystycznej propagandy „Polityki” obejmuje przede wszystkim zarzuty przeciwko prawicy i Kościołowi. Recydywa PRL jest widoczna w Polsce coraz bardziej, co jedynie umacnia pozycję lewicowych mediów. Natomiast odnośnie do mediów elektronicznych, audiowizualnych wprowadza się na kierownicze stanowiska dawnych funkcjonariuszy PZPR, aby za ich pośrednictwem wpływać na kształt programów TV. „Życie” (z 9/10 marca) donosi:

Andrzej Kurz, wiceprezes Radiokomitetu w stanie wojennym, wraca do TVP. To efekt decyzji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Człowiek odpowiedzialny za weryfikację dziennikarzy w stanie wojennym, który kojarzy się z najgorszym okresem w historii telewizji, nie powinien zasiadać w radzie programowej TVP - uważa prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Krystyna Mokrosińska. Andrzej Kurz na stanowisku wiceprezesa radiokomitetu w 1981 r. znalazł się dzięki nominacji od gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Jak sam przyznaje, w telewizji zajmował się wszystkim, odpowiadał też za komisje weryfikacyjne. Dziś nie ma sobie nic do zarzucenia. Nie czuje się odpowiedzialny za losy ludzi, którym

tamte wydarzenia zrujnowały życie, łamały charaktery. Jak ktoś pracował w państwowej telewizji, to podpisywał kontrakt, brał pieniądze. Powinien być lojalny wobec systemu. Jeśli nie podobalo mu się to państwo, sam powinien zwolnić się z pracy - mówi. Siedemdziesięcioletni dziś Kurz od 1999 r. współpracuje jako ekspert z Kancelarią prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Członkowie KRRiT mówią po cichu, że źle się stało. Interweniować jednak nie chcą. Dlaczego? Tajemnicą polityczną jest, że stanowiska obsadzone są według partyjnego klucza. Lewicowi członkowie KRRiT zgłaszają swoich kandydatów, prawicowi swoich. Nikt nie protestuje, w ten sposób wszyscy są zadowoleni. Oprócz Kurza do rady programowej TVP KRRiT wybrała w lutym m.in. Janusza Maksymiuka z Samoobrony, bliskiego współpracownika Andrzeja Leppera, Annę Sobeczką związaną z Radiem Maryja i Piotra Gadzinowskiego, zastępcę redaktora naczelnego tygodnika „Nie”.

Powyższy fragment nie jest wymysłem wybitnego autora kabaretowego. Jest to informacja wzięta z życia współczesnej Polski. Ukazująca nie tylko rozmiar recydywy komunistycznej, ale przy tym swistą kolaborację, głównie w imię ciepłych posad. Tyle śmieszne, co mało smaczne.

Nie jest łatwe na podstawie lektury prasy krajowej przedstawić rzetelny obraz Rzeczypospolitej. Prasa jest co prawda wolna, ale jednocześnie większość tytułów jest uwikłana w subiektywne zależności partyjne, koteryjne, grupowe. Ten sam fakt przedstawiany jest z różnych punktów widzenia, tendencyjnie i wybiórczo. Sporo goryczy, choć zarazem trafnych uwag znajdujemy w eseju wydrukowanym w „Plusie-Minusie” (z 9/10 marca), pióra Andrzeja de Lazari:

Pamięć indywidualna niejednokrotnie mija się z pamięcią grupową. Oto były poseł z miasta A startuje w nowych wyborach już z miasta B. Pewnie sam pamięta, dlaczego nie został wybrany w mieście A, nie pamiętają tego natomiast wyborcy z B. I te doktoraty. Pamiętając z czego, u kogo i gdzie obronił doktorat, staramy się, by do pamięci publicznej dotarł jedynie fakt „dr”. Jak w wyborach wypadłby kandydat, który do swego życiorysu dopisałby: „doktor filozofii, obronił pracę doktorską w Instytucie Naukowego Komunizmu w Wyższej Szkole Partyjnej w Moskwie o antysocjalistycznej postawie Kościoła katolickiego w Polsce w okresie powojennym”? „Gruba kreska” Tadeusza Mazowieckiego nie była przeciw pamięci, nie była zgodą na zapominanie i zamazywanie historii. Była gestem etycznym, chrześcijańską łaską... Zamiast łaski pojawiła się gruba krecha, zamazująca pamięć, skrzętnie wykorzystywana przez żądnych władzy po jednej i po drugiej stronie TKM-owskich barykad. Tischnerowskie, chrześcijańskie solidarne My („ja i ty dla niego”) stało się domeną „dziwaków”... i naraz uświadomiłem sobie, że nie ma tu miejsca

dla Adama Michnika. Wolny Adam Michnik poszedł w inne strony - w poprawność i koniunkturalizm polityczny, ale także w „popołudniowe” dziennikarstwo. Przesłał być marcowym [od Marca 68 - przyp. „Prasoznawcy”] naprawiaczem rzeczywistości, stał się kapitalistyczną instytucją - „Gazetą Wyborczą”, niejednokrotnie „preparującą pamięć”. Przechodzi na „ty” z Czesławem Kiszcziakiem, a „Gazeta” publikuje, dla przykładu, niesprawdzone oskarżenia o łapówkarstwo wobec jednego z rektorów. Niszczy mu karierę, by później małą czcionką wspomnieć, że łapówkarstwa nie udowodniono. Że to nie Michnik, że nie upilnuje wszystkich dziennikarzy, że gazeta musi poszukiwać sensacji, aby utrzymać się na kapitalistycznym rynku? Pozostanę przy swoim i zacytuję rosyjskiego Żyda Aleksandra Galicza: „Ni szablę, ni przyganiam od dawna się brzękam: Witamy się z podlecami, Szpiclowi się kłaniamy...”.

Jeśli jeszcze słów i myśli mądrych byśmy nie zacytowali i tak nie staną się one przedmiotem zainteresowania ze strony krajowego Czytelnika. Rodaków w kraju przede wszystkim interesują dziś sprawy bytowe, one przysłaniają inne rzeczy, a w wielkim szumie informacyjno-propagandowym nie za bardzo się przeciętny odbiorca orientuje, więc wysławia sensację. I tak koło oglupiania się zamyka. Skoro jednak mowa o sprawach bytowych, to według analityków gospodarki mają nadejść lepsze czasy w Polsce. „Rzeczpospolita” (z 6 marca) pisze: *Badania koniunktury zapowiadają korzystne zmiany w gospodarce. Ożywienie nadejdzie w drugiej połowie roku. Zdaniem analityków tempo wzrostu gospodarczego wyniesie w tym roku 1,5%. Główną przyczyną korzystniejszych ocen były bardziej optymistyczne niż poprzednio przewidywania wielkości sprzedaży w nadchodzących miesiącach. Dotyczyło to nawet budownictwa, w którym zapas trwał już ponad półtora roku. Na razie krajowe dane statystyczne są niekorzystne. Tempo wzrostu gospodarczego wyniosło w zeszłym roku zaledwie 1,1%, w dodatku mało z kwartału na kwartał. Bezrobocie sięgnęło 18% i nadal rośnie, produkcja przemysłowa kurczyła się przez trzy kolejne miesiące, a inwestycje są zdecydowane za małe w stosunku do potrzeb rozwojowych gospodarki. Wiele będzie zależało od stanu gospodarki amerykańskiej, która ma pośredni wpływ na gospodarkę polską przez zmiany koniunktury w Europie zachodniej. Tymczasem, jak wynika ze wstępnego raportu dla ministrów finansów Unii Europejskiej, niebezpieczeństwo recesji jest tam mniejsze, niż się obawiano, ale też trudno oczekiwać wyraźnego ożywienia.*

PRASOZNAWCA

Dokończenie ze str. 3

OPĘTANY JASTRZĄB

Przewodniczący władz palestyńskich ma niejedną ciemną sprawę na swoim sumieniu. Z jego imieniem kojarzy się nepotyzm i korupcja we władzach palestyńskich. Brygady Męczenników - autorzy krwawych zamachów w Izraelu - są zbliżone do jego organizacji al-Fatah. Wiedział o tym Rabin, wie i Peres - obecny minister spraw zagranicznych Izraela. Wiedzą inwestorzy, którzy mieli nadzieję na spotkanie z Ali Babą, a dostali się w łapy Czterdziestu Rozbójników.

Jednak nieszczęsny jest naród, a w tym przypadku dwa narody, które wpadną w ręce znajdującego się u władzy szaleńca opętanego obsesją pogrążenia śmiertelnego wroga. Rzecz jasna Szaron nie jest sam. 60 tysięcy ludzi na ulicach Tel Awiwu domaga się rozprawienia z terroryzmem, czyli z Arafatem i Palestyńczykami. Silne lobby antyarabskie ma ogromne wpływy w armii i w Mosadzie. Szaron popiera znaczna część izraelskiej młodzieży, której w armii zrobili na tyle skutecznie wodę z mózgu, iż wierzy, że dobry Arab to martwy Arab. Dlatego zatem Szaron nie „sprzątnie” Arafata, chociaż ma ku temu wszelkie możliwości techniczne? Szaron poniósł klęskę, gdy bierze się pod uwagę to, co deklaruwał, że chce osiągnąć. Nie udało mu się zdusić palestyńskiego terroryzmu ani zapewnić bezpieczeństwa Izraelczykom. Przeciwnie - terroryści poczynają sobie coraz śmielej, a zamach w sercu willowej dzielnicy Jerozolimy udowadnia, iż są w stanie dotrzeć prawie wszędzie. Izrael-

czycy czują się coraz mniej bezpiecznie, bo w każdej chwili i w każdym miejscu może wybuchnąć bomba. Jednak Szaron nie wydał rozkazu zabicia Arafata, co jawnie się kłóci z deklaracjami rozsłanymi na prawo i na lewo, że to przewodniczący władz autonomicznych jest wszystkiemu winien. Arafat musi żyć, bo martwy przewodniczący nie będzie już mógł za nic ponosić odpowiedzialności, zatem i usprawiedliwiać brutalnej rozprawy wojska z Palestyńczykami. A przecież nie chodzi o wycofanie czołgów do koszar.

Nienawisć do Arafata bije z każdego słowa Ariela Szarona. Śmierć Arafata to dla Szarona zbyt szybkie zakończenie. Obecny premier Izraela delektuje się tym, że może upokorzyć swego wroga. Kłasyka psychologii społecznej mówi, że najpro-

ściej osiągnąć to ograniczając ruchy ofiary. Dlatego prowadzący śledztwo może wstać i chodzić po pokoju, a przesłuchiwany musi siedzieć nieruchomo na stołku. Dlatego dyrektor zasiada w obrotowym fotelu, a petent sztywno siedzi na krześle. Szaron jedzie do Waszyngtonu. Szaron się rusza - Arafat jest internowany w Ramallah. Wydanie zgody na opuszczenie aresztu domowego jest równie upokarzające dla przewodniczącego władz palestyńskich, jak trzymanie go na muszce przez izraelskich żołnierzy. Tylko od kaprysu Szarona zależy, czy Arafat pojedzie na szczyt państw arabskich. Upokorzyć, to znaczy uderzyć rakietami w pałac prezydencki w strefie Gazy wiedząc, że Arafat jest na Zachodnim Brzegu Jordanu. Zrównać z ziemią coś, co mogłoby być symbolem siedziby władz niepodległego państwa palestyńskiego - bo na myśl o tym Szaron i część generałów armii izraelskiej budzi się w nocy z krzykiem. Upokorzyć, to znaczy uderzyć rakietami kilka metrów od domu, gdzie przebywa w Ramallah Jaser Arafat, ale nie trafić w sam budynek. Poniżyć Arafata - taki jest cel Szarona, a płacą za to niewinni Izrael-



czycy i Palestyńczycy. Manifestanci w Tel Awiwie domagają się od Szarona, aby rozprawił się z Palestyńczykami tak, jak Amerykanie z al-Kaidą. Tyle tylko, że al-Kaida to terroryści. Tymczasem z ust Szarona zamiast słów: „Hammas”, „Dżihad” i „Brygady Męczenników” - organizacji otwarcie przyznających się do zamachów - pada: „Jaser Arafat”. Premier Izraela o przywódcy autonomii mówi: „To nasz bin Laden”. Tak, bardzo pomogły tragedie z 11 września w realizacji planów Ariela Szarona. Po atakach w Nowym Jorku i w Waszyngtonie

Szaron ostentacyjnie odrzuca oddzielenie palestyńskiego ruchu oporu od palestyńskiego terroryzmu. Kat staje się ofiarą. Za śmierć palestyńskich dzieci winę ponosi Arafat. Zamiast wojny z terroryzmem palestyńskim, rozprawienia się z Hamasem i Dżihadem opętany Jastrząb pragnie tylko jednego: chce wyeliminować swego wroga - Arafata.

MAREK BRZEZIŃSKI

POSIEDZENIE RADY ADMINISTRACYJNEJ FUNDACJI JANA PAWŁA II

W dniach 30-31 stycznia 2002 odbyło się w Rzymie doroczne spotkanie Rady Administracyjnej Fundacji Jana Pawła II. Obrady rozpoczęły się od wspomnienia niedawnych obchodów dwudziestolecia Fundacji, w których uczestniczyło prawie czterystu dobroczyńców i przedstawicieli Kół i Towarzystw Przyjaciół Fundacji z całego świata. Ponieważ wydarzenie to zostało odnotowane przez środki masowego przekazu, dało sposobność zaprezentowania dzieł Fundacji szerokiemu gronu odbiorców w Polsce, we Włoszech i w wielu innych krajach świata.

Pierwszego dnia obrad podsumowano działalność poszczególnych instytucji Fundacji (Dom Polski Jana Pawła II, Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II, Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej, Polskie Przedstawicielstwo Fundacji Jana Pawła II) w 2001 roku. Drugi dzień natomiast poświęcony był podejmowaniu decyzji dotyczących przyszłości.

Po dwudziestu latach działalności Fundacji dostrzeżono potrzebę wprowadzenia poprawek do jej statutu, jak również uaktualnienia regulaminów poszczególnych instytucji.

Przed Domem Polskim Jana Pawła II w

Rzymie stoi trudne zadanie przeprowadzenia koniecznych remontów i przebudowy wnętrza domu, z dostosowaniem go do rosnących wymagań gości, jak również do obowiązujących we Włoszech przepisów bezpieczeństwa. Prace już zostały rozpoczęte i będą kontynuowane. Ich zakończenie zgodnie z włoskim prawem powinno nastąpić przed upływem dwóch lat. Prace będą tak prowadzone, aby pielgrzymi - w zmniejszonej liczbie - mogli bez przeszkód korzystać z usług Domu.

Wobec narastającej w szybkim tempie ilości dokumentów i eksponatów napływających do Ośrodka Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II, jak również lepszej znajomości już zebranych materiałów, konieczne jest odnowienie jego koncepcyjnej wizji, z uwzględnieniem zadań i celów, jakim Ośrodek ma służyć teraz i w przyszłości. Dotyczy to również sposobu udostępniania zbiorów zainteresowanym. Członkowie Rady postulowali, aby Ośrodek stał się centrum promocji nauczania Jana Pawła II. Będzie to możliwe przy współpracy z innymi instytucjami, które stawiają sobie za cel propagowanie nauczania Magisterium Kościoła.

Jak co roku, głównym wydarzeniem organizowanym przez Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej będzie Uniwersytet Letni Kultury Polskiej. Będzie on trwał od 17 czerwca do 6 lipca. Jego tematem będzie „Wkład polskiej kultury w kulturę światową”. Pod auspicjami Instytutu prowadzone są prace badawcze w archiwach rosyjskich dotyczące życia Kościoła i spraw polskich na tych terenach. W trakcie dyskusji Rada doszła do wniosku, iż wobec nowej sytuacji społecznej, politycznej i kulturalnej w Polsce, która pozwala na rozwój wyspecjalizowanych ośrodków promocji nauki i kultury chrześcijańskiej, Instytut powinien zmienić profil swego działania i więcej uwagi poświęcać pontyfikatowi Jana Pawła II. Przewiduje się w przyszłości bardziej ścisłą współpracę z Ośrodkiem Dokumentacji Pontyfikatu i przekształcenie Instytutu w organ promujący dzieło i nauczanie Ojca Świętego. Lubelski Dom Jana Pawła II planuje dalszy rozwój. Zakupiono kolejną działkę, na

której ma stanąć nowy budynek przeznaczony w części na hospicjum dla gości i sale konferencyjne, w części zaś na wynajem. Pozwoli to z jednej strony na organizowanie krótkotrwałych kursów, sympozjów i konferencji, w których będą mogli brać udział byli stypendyści i naukowcy z krajów Europy środkowej i wschodniej oraz z byłego Związku Radzieckiego, z drugiej zaś na uzyskanie dodatkowych środków na utrzymanie całego Domu Fundacji Jana Pawła II w Lublinie. W niedalekiej przyszłości zostaną rozpoczęte prace budowlane według projektu, który już został opracowany.

Z radością i nadzieją oczekujemy dnia 16 października 2003 roku, w którym - jak Bóg pozwoli - świętować będziemy dwadzieścia pięć lat pontyfikatu Jana Pawła II. Już dziś Fundacja rozpoczyna przygotowania do obchodów rocznicy wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. W ich programie przewiduje się między innymi wmurowanie w Domu Polskim przy via Cassia kolejnej tablicy z nazwiskami ofiarodawców Fundacji.

Wszystkie dotychczasowe osiągnięcia Fundacji Jana Pawła II były możliwe dzięki materialnemu wsparciu wielu osób prywatnych, instytucji polonijnych oraz Konferencji Episkopatu Włoch. Rada Administracyjna Fundacji pragnie raz jeszcze złożyć wszystkim serdeczne podziękowanie. Zamierzenia i plany na przyszłość są wielkie. Dzieło, które zrodziło się wokół osoby Jana Pawła II, a które służy wszystkim Polakom i rozślawianiu imienia Polski w świecie, będzie mogło nadal się rozwijać, jeśli nie wygaśnie ofiarność tych, którym sprawy Ojca Świętego, Ojczyzny i Kościoła leżą na sercu.

Dlatego Rada Fundacji ponownie zwraca się do Kół i Towarzystw Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o materialną pomoc. Przy okazji trzeba przypomnieć, że wszelkie donacje przekazywane za pośrednictwem tychże Kół i Towarzystw korzystają z ulg podatkowych. Można je również przysyłać bezpośrednio na adres Sekretariatu Fundacji: Fundacja Jana Pawła II, Via di Porta Angelica 63, 00193 Roma.

OBRAZY PIOTRA KLEMENSIEWICZA

Do 12 kwietnia trwa w Paryżu wystawa obrazów Piotra Klemensiewicza. Została ona zorganizowana przez stowarzyszenie Le Pont Neuf, na którego czele stoi Bernadette Chirac. Stowarzyszenie Le Pont Neuf, którego celem jest rozwijanie kontaktów naukowych i artystycznych z młodzieżą krajów Europy środkowej i wschodniej, m.in. funduje stypendia językowe, naukowe, medyczne i artystyczne, organizuje wymianę grup szkolnych, a także wystawy artystów w galerii znajdującej się w jego siedzibie w Domu Moliera.



Wystawę można oglądać od poniedziałku do piątku w godzinach 10-13 i 14-18. Adres: 31, rue Pont-Neuf - 75001 Paris, tel. 01.42.21.06.93 (e-mail: ass.pont.neuf@wanadoo.fr).

POLSKIE MSZE ŚW. W BAGNOLET

w każdą niedzielę i święta o g. 12³⁰ w kościele St-Leu - St-Gilles - 88, rue Sadi Carnot (10 min. od metra Gallieni; autobusy: PC-2, 57, 75, 76, 102, 115, 122, 221, 318, 351; autem - Périphérique lub A-3 - zjazd „Porte de Bagnolet” - kier. Bagnolet Centrum).

Informacje: tel./fax 01 43 62 91 69 - biuro parafialne - ks. Józef Wąchała SChr. - 9, rue des Lorettes (proszę o wcześniejsze - telefoniczne - uzgodnienie terminu).

CZAS WIELKIEGO POSTU I WIELKANOC

Do 31 marca w każdą niedzielę kościół otwarty do godz. 15⁰⁰. Czas na śpiew Gorzkich Żali, Drogę Krzyżową, modlitwę, spowiedź... - w każdy piątek o godz. 20⁰⁰.

Nabożeństwo i Msza św. - spotkania połączone z naukami rekolekcyjnymi: Niedziela Palmowa (24 marca) - spowiedź od godz. 12³⁰ do 16⁰⁰, Wielki Czwartek (28 marca) - godz. 19³⁰, Wielki Piątek (29 marca) - godz. 19³⁰, Wielka Sobota (30 marca) - święcenie pokarmów od godz. 10⁰⁰ do 18⁰⁰. Rezurekcja (31 marca) - godz. 7⁰⁰.

Wielka Niedziela - Msza św. o g. 12³⁰; Poniedziałek Wielkanocny - Msza św. - g. 12³⁰ (po Mszy tradycyjne parafialne spotkanie w salce). Szczęście Boże!



Polacy na Zachodzie

ODSZEDŁ DO PANA PO NAGRODĘ WSPOMNIENIE O KS. WOJCIECHU KANI T.CHR.



W końcu stycznia br. w Los Angeles zmarł ks. Wojciech Kania, kapłan



Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii. Kościół, Polonia i Towarzystwo Chrystusowe ponieśli wielką stratę. W nekrologu czytamy: „Odszedł do Pana po wieczną nagrodę w 87. roku życia, 61. roku kapłaństwa i 55. roku życia zakonnego, w tym 37 lat w służbie Polonii Amerykańskiej”. Na kilka dni przed śmiercią stracił mowę, ale był przytomny do ostatniej chwili. Świadom, co wokół niego się dzieje, zdany jednak całkowicie na wolę Bożą, wiedział, że musi odejść z tego świata. Miał śmierć pogodną i spokojną. Taki był koniec jego ziemskiej wędrówki.

A jego życie na przestrzeni 80 lat? Mówiąc krótko, było bardzo bogate.

Urodził się 2 września 1915 r. w Ilkowiecach. Po skończeniu szkoły podstawowej i średniej, wstępuje do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie, gdzie 8 czerwca 1941 r. otrzymuje święcenia kapłańskie. Po kilku latach pracy w diecezji, za zgodą władz kościelnych, wstępuje do Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. Kanonicznym prawem przepisany nowicjat rozpoczyna 28 września 1946 r. w Poznaniu. Po nowicjacie, w latach 1947-51 odbywa studia lingwistyczne na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Znajomość języków była mu bardzo przydatna w późniejszej pracy duszpasterskiej wśród Polonii.

W październiku 1957 r. ks. Wojciech wyjeżdża do Francji gdzie organizuje duszpasterstwo polonijne dając początek prowincji Chrystusowców we Francji. W 1965 r. posłuszeństwo zakonne sprawiło, że znalazł się za Oceanem, gdzie rozpoczął pracę jako kapelan w „Resurrection Rest Nursing Home” w Castleton. Kilkakrotnie ks. Wojciech z humorem powtarzał słowa przełożonego generalnego Chrystusowców, księdza I. Posadzego: „Wojtuś, jeśli posłuchasz, to Pan Bóg będzie ci błogosławił”. Kiedy ks. Wojciech przygotowywał się do wyjazdu za „Wielką Wodę”, wówczas na terenie Kanady i USA już pracowało kilku

Chrystusowców a nieco później przybywali następni. Było sporo pracy, jeszcze większe zapotrzebowanie na duszpasterzy. Byli księża Chrystusowcy, ale jeszcze nie było jednostki administracyjno-organizacyjnej Towarzystwa Chrystusowego na tym terenie. Właśnie nieco później, dzięki staraniom ks. Kani, w Warren w stanie Rhode Island zakupiono domek. Była to pierwsza siedziba zgromadzenia zakonnego. W dniu 6 stycznia 1968 r. dokonano urzędowej rejestracji zgromadzenia pod nazwą „Society of Christ in America”. Tak więc ks. Kania był pionierem, gdy chodzi o prowincję Towarzystwa Chrystusowego na kontynencie Ameryki Północnej.

W 1970 r. na Kapitułę Generalnej w poznaniu ks. W. Kania został wybrany przełożonym generalnym Towarzystwa. Był trzecim z kolei generałem Chrystusowców. Kadencję przełożonego generalnego kończy w lipcu 1976 r. i kilka miesięcy później tj. 15 października wraca do USA do dyspozycji ówczesnego prowincjała, którym był ks. W. Gowin. Od tej chwili ks. Kania pełni różne funkcje, m.in. był skarbnikiem, czyli ekonomem prowincji zakonnej w USA. Przyczynił się do kupna domku i terenu w Sterling Heights koło Detroit, gdzie obecnie znajduje się siedziba prowincjała Towarzystwa Chrystusowego oraz parafia. Nie kto inny, a właśnie ks. Wojciech organizował duszpasterstwo na tym terenie. W tym miejscu trzeba dodać, że za jego kadencji, kiedy pełnił funkcję przełożonego w USA i Kanadzie, polonijna parafia

Matki Bożej Jasnogórskiej w Los Angeles, dzięki sugestii ks. Jureko, ówczesnego proboszcza, została przekazana Towarzystwu Chrystusowemu. Od 1989 r. ks. W. Kania jako emeryt był rezydentem w domu zakonnym Towarzystwa Chrystusowego przy parafii Matki Bożej Jasnogórskiej w Los Angeles, gdzie do ostatniej niemal chwili był bardzo

aktywny w duszpasterstwie. Ks. A. Maślejak tego rodzaju zaletę podkreślił w homilii: „Ks. Wojciech niósł Chrystusa rodakom, którzy opuścili Ojczyznę”.

Ks. Wojciech Kania odszedł do Pana życia i śmierci po nagrodę wieczną. Jego pogrzeb odbył się w dwóch etapach: najpierw w parafii Matki Bożej Jasnogórskiej w Los Angeles, w poniedziałek 28 stycznia. Polonia kalifornijska pożegnała ks. Wojciecha kwiatkiem, łzą i modlitwą. Przed Mszą

św. odmówiliśmy różaniec. Żałobnej Eucharystii przewodniczył ks. Zbigniew Rakkey z Poznania, który jako wicegenerał reprezentował ks. T. Winnickiego, przełożonego generalnego Towarzystwa Chrystusowego. Arcybiskupa Los Angeles kard. R. Mahony'ego reprezentował bp Gabino Zavala. W koncelebrze wzięło udział 15 kapłanów. Telegramy i listy kondolencyjne przed Mszą św. odczytywali: ks. Hajkowski i siostra Bożena. Przed nabożeństwem i w czasie nabożeństwa wartę honorową przy trumnie zmarłego pełnili polonijni harcerze. Po Mszy św. w imieniu parafian zegnali ks. Wojciecha pan K. Cybulski i mecenas Kaliński. Na zakończenie Mszy św. przemówił też główny celebans, ks. Z. Rakkey, który m.in. powiedział: „Ks. Wojciech jako kapłan diecezji tarnowskiej zasilł szeregi Chrystusowców i za to dziękujemy diecezji tarnowskiej. Ks. Kania mimo licznych i odpowiedzialnych funkcji, jakie pełnił w zakonnie, nie miał trudności, aby w swoim czasie zejść do «szeregów» jako zwyczajny zakonnik”. W przemówieniach i wspomnieniach o zmarłym podkreślano jego życzliwość, pokorę, dobroć, którymi promieniował na otoczenie. „Jako kapłan - mówi prowincjał A. Maślejak - spełnił swoje zadanie i odszedł do Ojca niebieskiego. Niech jego postać będzie nam wszystkim zachętą do silnej wiary w Chrystusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, a który to program ks. Wojciech realizował w swoim życiu”.

Następnego dnia, tj. 29 stycznia, trumna ze zwłokami ks. Wojciecha Kani została odtransportowana samolotem do Detroit, a następnie przewieziona do Sterling Heights do Domu Prowincjalnego, gdzie w kościele parafialnym Matki Bożej Częstochowskiej miało miejsce nabożeństwo żałobne, a 31 stycznia Msza św. koncelebro-



wana i złożenie trumny do grobu na cmentarzu Resurrection w kwaterze księży Chrystusowców. Ks. Wojciech Kania spoczął na ziemi amerykańskiej, gdzie 39 lat służył Polonii. Taka była droga życia i ostatnia droga księdza Wojciecha. Obecnie oczekuje chwalebnego zmartwychwstania.

LOS ANGELES, W LUTYM 2002 R.
KS. LUCJAN KAMIENSKI SDB

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

DAMMARIE LES LYS

PROGRAM REKOLEKCJI od 24 do 27 marca 2002

Niedziela 24 marca - rozpoczęcie rekolekcji

10⁴⁵ - Spowiedź; 11¹⁵ - Msza św. z kazaniem.

Od poniedziałku (25 marca) do środy (27 marca):

18³⁰ Spowiedź;

19⁰⁰ Msza św. z kazaniem, po Mszy św. konferencja.

REKOLEKCJE PROWADZI KS. TOMASZ POWICHROWSKI

ŚWIĘTA WIELKANOCNE W DOMACH PMK WE FRANCJI

Zapraszamy do wspólnego przeżycia Triduum Paschalnego w La Ferté-sous-Jouarre i w Lourdes. Jest to doskonała forma odpoczynku połączona z okazją do modlitwy i dobrego przeżycia tajemnic męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa.

LA FERTE-SOUS-JOUARRE

Dłuższy pobyt: Wyjazd - 28 marca - Wielki Czwartek o godz. 15⁰⁰; Powrót - 1 kwietnia - Poniedziałek Wielkanocny, o godz. 15⁰⁰. Koszt: 115 euros (z dojazdem organizowanym przez PMK: 127 euros).

Krótki pobyt: Wyjazd - 30 marca - Wielka Sobota, o godz. 15⁰⁰; Powrót - 1 kwietnia - Poniedziałek Wielkanocny, o godz. 15⁰⁰. Koszt: 82 euros (z dojazdem organizowanym przez PMK: 94 euros).

LOURDES

Wyjazd: 28 marca - Wielki Czwartek - godz. 10¹⁰ (z Montparnasse - TGV)

Przyjazd do Lourdes: - godz. 15⁴⁴

Powrót: 1 kwietnia - Poniedziałek Wielkanocny - godz. 22⁵⁸ z Lourdes. Przyjazd do Paryża - 2 kwietnia - godz. 6⁰⁰.

Koszt pobytu i podróży 199 euros.

ŚWIĘTA WIELKANOCNE NA KORSYCE

Pobyt: 1 dzień - 33 euros (demi-pension); 46 euros (pension complète); podróż we własnym zakresie.

Zapisy w biurze Polskiej Misji Katolickiej i w parafii polskiej w Paryżu: 263 bis, rue Saint-Honoré (tel. 01 55 35 32 32).

OFIARY NA OŚRODEK IM. A. FRĄCKOWIAK

Ks. Stanisław Jemioło

Parafia Miłosierdzia Bożego - Paryż XVII 412 euros

Mr et Mme Stanisław i Anna Łucki - Vitry sur Seine 100 euros

Ks. Ryszard Górski 245 euros

w tym: Mulhouse 95 euros

Wittelsheim 105 euros

Pulversheim 45 euros

Ks. Bronisław Rosiek - Nice 120 euros

Ks. Marian Faleńczyk SAC 100 euros

Ks. Jan Bojda SChr - Montigny en Ostervent 120 euros

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Ofiary można przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise,

263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,

wplacając na: CCP La Source N° 34 272 10 U.

PRZYJACIELE „GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mr Edmond Tomkiewicz 65,00 euros

Mr Mikołaj Zankowicz 70,00 euros

Mme Irene Zawadzki 500,00 frs

Mme Stanisława Zbierańska 65,55 euros

Mme Pelagia Śnieżyńska 65,60 euros

Mme Anna Wrona 70,00 euros

Mr Evariste Zamiara 65,60 euros

Mme Maria Andre 66,00 euros

Wszystkim, którzy wspierają *Głos Katolicki* „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. Redakcja.

POBYT W PIRENEJACH

dla dzieci w wieku 10-14 lat

organizuje Stowarzyszenie „Concorde”, działające przy Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. Wyjazd przewidziany jest na 13 kwietnia wieczorem, powrót 21 kwietnia rano.

Dzieci będą zakwaterowane w Domu PMK Bellevue w Lourdes, skąd będą wyjeżdżać na wycieczki, m.in. do Pau, grot Béthar-ram, wodospadu Cauterets, nad jezioro Gaube, a także na plażę w Biarritz. Przewidziano także czas na modlitwę w grocie objawień Matki Bożej w Lourdes.

Cena wyjazdu: 290 euros. Zgłoszenia wraz z opłatą należy kierować na adres: Mission Catholique Polonaise/Association „Concorde” - 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris. Szczegółowe informacje można uzyskać u odpowiedzialnej za wyjazd pani Barbary Dec, tel. 01.47.33.80.33 lub 06.14.03.59.52.

BRUKSELA

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

Dla wszystkich - Niedziela Palmowa - 24 marca (godz. 8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰) oraz poniedziałek, wtorek, środa i czwartek Wielkiego Tygodnia (25-28 marca o godz. 19⁰⁰)

Nauki stanowe: - dla kobiet - poniedziałek 25 marca po Mszy św.; dla mężczyzn - wtorek 26 marca po Mszy św.

Spowiedź rekolekcyjna: - od poniedziałku 25 marca do czwartku 28 marca od godz. 17⁰⁰.

Wszystkie nauki rekolekcyjne w dni powszednie głoszone są w kaplicy PMK w Brukseli - rue Jourdan 80. Jedynie w Niedzielę Palmową nauki rekolekcyjne głoszone są podczas Mszy św. w kościele Notre-Dame de la Chapelle - Place de la Chapelle 1.

Nauki rekolekcyjne głosi o. dr Piotr Piasecki OMI, wykładowca na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

MSZE ŚW. I CEREMONIE W WIELKIM TYGODNIU I W WIELKANOC

Wielki Czwartek 28 marca - kaplica PMK godz. 19⁰⁰ - Msza św. Wieczery Pańskiej.

Wielki Piątek 29 marca - kaplica PMK godz. 18³⁰ - Droga Krzyżowa; godz. 19⁰⁰ - Liturgia Męki Pańskiej; czuwanie przy Grobie Pańskim - do północy.

Wielka Sobota 30 marca - kaplica PMK - Adoracja przy Grobie Pańskim do godz. 19⁰⁰.

Święcenie pokarmów (10⁰⁰ - 18⁰⁰), dzieci przychodzą ze święconką o godz. 11⁰⁰; Godz. 19⁰⁰ - Wigilia Paschalna.

Niedziela Wielkanocna 31 marca - kościół ND de la Chapelle - Rezurekcja godz. 7⁰⁰; pozostałe Msze św. godz. 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰.

Poniedziałek Wielkanocny 1 kwietnia - kaplica PMK - Msze św. jak w niedzielę: godz. 8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

Ks. Bugusław Brzyś - Dammarie les Lys 520 euros

w tym: Bractwo Różańcowe 253 euros

PZK 107 euros

Ks. Stanisław Florczak MS - Noeux les Mines 500 euros

Mme Sophie Janaszak - Moyeuve Grande 30 euros

Mr Arkadiusz Filipczak - Farebersviller 30 euros

Ks. Karol Kapuściak - Saint-Etienne 300 euros

Ks. Andrzej Góźdz - Rouvroy 400 euros

w tym: Bractwo Żywego Różańca 155 euros

Parafia Rouvroy 140 euros

Parafia Montigny en Gohelle 105 euros

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

TV POLONIA

25 - 31. 03. 2002

PONIEDZIAŁEK 25.03.2002

6⁰⁰ **Konserwacja nadajnika** 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Czas na antyki 15³⁵ Język filmu 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16³⁰ U siebie - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Bajki polskie - dla dzieci 18⁰⁰ Psi świat - serial 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Sportowy tydzień 21⁰⁰ Rodzina Polanieckich - serial 22²⁰ Sprawa dla reportera 22⁵⁰ Ze sztuką na ty 23⁴⁵ Monitor 0⁰⁷ Sportowy flesz 0¹⁰ Czarne chmury - serial 1⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 1¹⁵ Przypód kilka wróbla Cwirka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Klan - serial 2²⁵ Rodzina Polanieckich - serial 3⁴⁵ Serce z węgla - serial 4¹⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 4²⁰ Program krajoznawczy 4⁴⁵ Sportowy tydzień 5³⁵ U siebie

WTOREK 26.03.2002

6⁰⁰, 7⁴⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Za igłą 9⁰⁰ Wspomnienia hrabiny Renaty Ostrowskiej 9³⁰ Podróże kulinarne 9⁵⁵ Gwiazdobiór polskiego sportu 10²⁰ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 10³⁰ Drzwi do lasu - dla dzieci 10⁵⁵ Tajemnica Sagali - dla młodych widzów 11³⁰ Klan - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Sportowy tydzień 13¹⁵ Plebania - serial 13⁴⁵ Szansa na sukces 14⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ „Lucik” - malarz ludzików - reportaż 15³⁰ Świętka Jana Giejszona - reportaż 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16³⁰ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Drzwi do lasu - dla dzieci 18⁰⁰ Tajemnica Sagali - dla młodych widzów 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Marszałek Piłsudski - serial 21⁰⁰ Plebania - serial 21³⁰ Dary losu - koncert R. Rynkowskiego 22³⁰ Forum 23¹⁵ 997-magazyn kryminalny 23⁴⁵ Monitor 0⁰⁵ Sportowy flesz 0¹⁰ Lista przebojów 0⁴⁰ Tylko Kaśka - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Plebania - serial 3⁰⁰ To widzowie podziwiali 4⁰⁰ Gwiazdobiór polskiego sportu 4³⁰ Marszałek Piłsudski - serial 5³⁰ 997 - magazyn kryminalny

ŚRODA 27.03.2002

6⁰⁰, 7⁴⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Rozmowy na nowy wiek 9²⁰ Przyrodnicy 9⁴⁰ Forum 10²⁵ Kolorowe nutki - dla dzieci 10³⁰ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 10³⁵ Wyprawy z Azymutem 11⁰⁰ W krainie czarnoksiężnika Oza - serial 11³⁰ Klan - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Marszałek Piłsudski - serial 13¹⁵ Limuzyna Daimler-Benz - dramat 14⁴⁵ Kapela Buki 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Rozmowy na nowy wiek 15⁴⁵ Parnas Literacki: Stanisław Dygat 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16³⁰ Piwnica i Piotr Skrzynecki - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 17³⁵ Wyprawy z Azymutem 18⁰⁰ W krainie czarnoksiężnika Oza - serial 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Wieści polonijne 20¹⁵ Dalecy - Bliscy

20⁴⁰ Polskie smaki 21⁰⁰ Limuzyna Daimler-Benz - dramat 22³⁰ Motywy pasyjne w muzyce - koncert 22⁵⁵ Linia specjalna 23⁴⁵ Monitor 0⁰⁷ Sportowy flesz 0¹⁰ K.A.S.A - koncert 0³⁵ Dzieło arcydzieło - dla dzieci 0⁵⁰ Karino - serial 1²⁰ Kocur Wawrzyniec i Przyjaciele 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Tanie pieniądze - film obyczajowy 4³⁰ Wieści polonijne 4⁴⁵ Dalecy - Bliscy 5¹⁰ Polskie smaki 5³⁰ Piwnica i Piotr Skrzynecki - film dok.

CZWARTEK 28.03.2002

6⁰⁰, 7⁴⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ 360 stopni dookoła ciała 9⁰⁵ Kwadrans z medycyną 9²⁰ Literatura Polska od A do Z 9⁴⁰ Linia specjalna 10³⁰ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 10³⁵ Wehikuł czasu: Słowo drukowane 11⁰⁰ Tropiciele gwiazd - serial 11³⁰ Złotopolscy - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Wieści polonijne 12³⁰ Dalecy - Bliscy 12⁵⁵ Polskie smaki 13¹⁰ Teatr Telewizji: Cyrograf 14²⁰ Polska na Ziemi Świętej - film dok. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ 360 stopni dookoła ciała 15²⁵ Kwadrans z medycyną 15⁴⁰ Literatura Polska od A do Z 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16³⁰ Nie tylko dla komandosów - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Przygody dzielnego Sylvana 18⁰⁰ Tropiciele gwiazd - serial 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Polaków portret własny 20²⁵ Ludzie listy piszą 20⁴⁵ Forum Polonijne 21⁰⁰ Teatr Telewizji: Cyrograf 22¹⁰ Józef Elsner - oratorium pasyjne Męka Chrystusa Pana (1) 23¹⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 23⁵⁵ Monitor 0¹⁷ Sportowy flesz 0²⁰ Euroexpress - magazyn 0³⁵ Pegaz - magazyn kulturalny 1⁰⁰ Przygody dzielnego Sylvana - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2²⁵ Teatr Telewizji: Cyrograf 3³⁰ Józef Elsner - oratorium pasyjne Męka Chrystusa Pana (1) 4³⁰ Polaków portret własny 4⁵⁵ Ludzie listy piszą 5¹⁵ Forum Polonijne 5³⁰ Nie tylko dla komandosów - program redakcji wojskowej

PIĄTEK 29.03.2002

6⁰⁰, 7⁴⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁵ Ja nie umieram - reportaż 9³⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 10²⁰ Dzieło arcydzieło - dla dzieci 10³⁰ Budzik - dla dzieci 11⁰⁰ Delfi - dla dzieci 11³⁰ Złotopolscy - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Polaków portret własny 12⁴⁰ Ludzie listy piszą 13⁰⁰ Forum Polonijne 13¹⁵ Więzy krwi - serial 14⁰⁰ Hity satelity 14¹⁵ Wieczór z Jagielskim 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Ja nie umieram - reportaż 16⁰⁰ Panorama 16¹⁵ Pogoda 16³⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Hity satelity 17⁴⁵ Nie tylko o... 18⁰⁰ Delfi - dla dzieci 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Wieści polonijne 20¹⁵ Program krajoznawczy 20⁴⁰ Mówi się - poradnik 21⁰⁵ Transmisja Drogi Krzyżowej z Koloseum 22⁴⁵ Więzy krwi - serial 23³⁰ Hity satelity 23⁴⁵ Monitor 0⁰⁷ Sportowy flesz 0¹⁰ Józef Elsner - oratorium pasyjne Męka Chrystusa Pana (2) 1²⁰ Miś Uszatek

1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Więzy krwi - serial 3¹⁵ Nie tylko o... 3³⁰ Uczenie o czarnym Bogu - reportaż 4⁰⁰ Kawaleria powietrzna - serial dok. 4³⁰ Wieści polonijne 4⁴⁵ Program krajoznawczy 5⁰⁵ Mówi się - poradnik 5³⁰ Podróże kulinarne

SOBOTA 30.03.2002

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 6⁴⁵ Sztuka Górali Podhalańskich 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Wielkanoc w Dańcu 8⁴⁰ Ziarno - program redakcji katolickiej 9⁰⁵ 5-10-15 - dla dzieci i młodzieży 9³⁵ Dzieci dzieciom - dla dzieci 9⁴⁵ Pandora i Platon - serial 10¹⁵ Kurier z Waszyngtonu 10³⁰ Afrykańczycy 10⁴⁵ Wieści polonijne 11⁰⁰ Program krajoznawczy 11²⁰ Mówi się - poradnik 11⁴⁵ Klan (3) - serial 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Kariera Nikodema Dyzmy - serial 14¹⁰ Od przedszkola do Opola 14⁵⁰ Ludzie listy piszą 15¹⁰ Podróże kulinarne: Wielkanocny smak 15³⁵ Wojna domowa - serial 16²⁵ Kurier z Waszyngtonu 16⁴⁰ Afrykańczycy 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Wielkanoc 17³⁵ Na dobre i na złe - serial 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Program krajoznawczy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 19⁵⁵ Oredzie Wielkanocne Prymasa Polski 20¹⁰ Kariera Nikodema Dyzmy - serial 21¹⁰ Piosenki Władysława Szpilmana 22⁰⁵ Wieczór z Jagielskim 22⁵⁰ Arie na chór 23³⁵ Nie tylko o... 23⁵⁰ Najcudowniejszy Świątkarz 0²⁰ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Przygody Misia Colargola 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Pogoda 1⁵² Sport 1⁵⁵ Oredzie Wielkanocne Prymasa Polski 2⁰⁵ Klan (3) - serial 3²⁰ Hity satelity 3²⁰ **Zmiana czasu na letni (z 3.00 na 2.00)** 3³⁵ Kariera Nikodema Dyzmy 4³⁰ Piosenki Władysława Szpilmana 5²⁰ Kurier z Waszyngtonu 5³⁵ Afrykańczycy - reportaż 5⁵⁵ Najcudowniejszy Świątkarz

NIEDZIELA 31.03.2002

6²⁰ M jak miłość - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁵ Arie na chór 8⁰⁵ Oredzie Wielkanocne Prymasa Polski 8¹⁵ Wielkanocny mazurek - dla dzieci 8⁴⁵ Tradycje wielkanocne 9¹⁰ Doświadczenie miłości - film dok. 9⁵⁵ Opowieści z Nowego Testamentu - serial 10²⁵ Msza święta oraz błogosławieństwo Urbi et Orbi - transmisja z Watykanu 12⁵⁰ Złotopolscy (2) - serial 13⁴⁰ Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 14¹⁵ Cztery pancerni i pies - serial 15¹⁵ Konin 2001 Koncert Galowy XXII Dziecięcego Festiwalu Piosenek i Tańca 16¹⁰ Doświadczenie miłości - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17³⁰ M jak miłość - serial 18²² Pogoda 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 20⁰⁰ Pan Tadeusz - film fabularny 22³⁵ Szansa na sukces 23³⁰ Opowieść o Józefie Szejku i jego „Najjaśniejszej epoce” - widowisko teatralne 0⁰⁵ Arie na chór 0³⁵ M jak miłość - serial 1²⁰ Przygody Bolka i Lolka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Pogoda 1⁵⁰ Sport 2⁰⁰ Złotopolscy (2) - serial 2⁵⁰ Wieczór z Jagielskim 3³⁰ Pan Tadeusz - film fabularny

Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41m na częstotliwości 7380 kHz.



INSTITUT FRANCE-EUROPE CONNEXION KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

- ☐ kursy zwykłe (2 lub 3 razy w tygodniu)
- ☐ kursy intensywne (5 razy w tygodniu)
- ☐ intensywny kurs w sobotę
- ☐ kursy „Jeune fille au pair”
- ☐ kursy w ramach kształcenia zawodowego (formation continue)
- ☐ przygotowanie do egzaminów DELF i DALF
- ☐ kursy letnie

WYSOKA JAKOŚĆ /CENA: od 78 euro za miesiąc

5, rue Sthrau - 75013 Paris

SEKRETARIAT OTWARTY CODZIENNIE

od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK.

TEL./FAX 01 44 24 05 66

Site Internet: <http://ifec.free.fr>; E-mail: ifec@free.fr

SOCIÉTÉ S.E.R.

PROPONUJEMY SPRZEDAŻ I WSTAWIANIE OKIEN
na wymiar z pcv, drewna i aluminium.

**INSTALUJEMY WERANDY,
ZAMKNIĘCIA BALKONÓW, ŻALUZJE, WOŁETY.**

Disponujemy dużym wyborem okazyjnych okien
o bardzo niskich cenach.

Gwarantujemy solidność oraz fachowość wykonania.

Kontakt: 01 47 31 87 17; 06 11 10 02 36.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

MERC-BUS - PROPONUJE PRZEJAZDY DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.
TEL. 01 43 34 56 07.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 Euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 Euro/słowo.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ➡ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *
ELBLĄG *
GDAŃSK
GDYNIA
GLIWICE *
JAROSŁAW *
KALISZ
KATOWICE *
KONIN *
KOSZALIN
KRAKÓW *

ŁÓDŹ *
LUBLIN
MALBORK *
OPOLE *
PIOTRKÓW TRYB.
POZNAŃ *
PRZEMYŚL *
PRZEWORSK *
PUŁAWY
RADOM
RZESZÓW *

SŁUPSK
SZCZECIN
TARNÓW *
TCZEW *
WARSZAWA *
WROCŁAW *
ZAMBRÓW *
ZAMOŚĆ
ZIELONA GÓRA *

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

⊗ - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ➡ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

Tél. 01 42 80 95 60
93, rue de Maubeuge
(M^e Gare du Nord)
Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53
7, place Saint-Hubert
Fax: 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75
147, Av. de la République
Fax: 03 21 49 68 40

Site internet: www.voyages-baudart.fr



ECOLE „NAZARETH”

COURS PRIVÉ d'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

11 LAT DOŚWIDCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

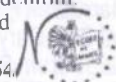
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd

Nowe Grupy od 11 MARCA.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54



KUPON PLEBISCYTU (5)

(do odesłania na adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris w terminie do 5 kwietnia)

LISTA NOMINATÓW DO „ZŁOTYCH ŁYŻEK” GK:

1/ **PUBLICYSTYKA SPOŁECZNO-POLITYCZNA:** K. Badziak ☐; M. Brzeziński ☐; B. Dobosz ☐; J. Engelgard ☐; J. Kciuk ☐; J. Klechta ☐; J. Krawiec ☐; S. Michalkiewicz ☐; M. Miszański ☐; P. Osikowski ☐; B. Prohazka ☐; J. M. Stankiewicz ☐; B. Usowicz ☐; A. Władka ☐.

2/ **PUBLICYSTYKA HISTORYCZNA I KULTURALNA:** D. Długosz ☐; A. Dobroński ☐; Ł. Hobora ☐; M. Liwosz-Michałowska ☐; J.-S. Myciński ☐; Z. Rolski ☐; M. Rokosz ☐; H. Róg ☐; A. Rzeczycka-Dyndał ☐; Ks. A. Sowowski ☐; B. Stefańska ☐; J. Teper ☐; E. Virol ☐.

3/ **ART. O TEMATYCE RELIGIJNEJ I ETYCZNEJ:** P. Bieliński ☐; Ks. J. Bodziony ☐; Ks. B. Brzyś ☐; Ks. B. Dejneka ☐; W. Dłubacz ☐; Ks. T. Domżał ☐; Ks. K. Gawron ☐; Ks. R. Górski ☐; Ks. W. Gronowicz ☐; Ks. J. Guzikowski ☐; Ks. S. Jemioło ☐; Ks. S. Jeż ☐; A. Junosza ☐; Ks. W. Laskowski ☐; Ks. J. Musiał ☐; Ks. T. Śmiech ☐; Ks. W. Szubert ☐; Ks. S. Wawrzyszkiewicz ☐; Ks. J. Wąchała ☐; Ks. R. Wątorek ☐.

4/ **ART. POLONIJNE I DLA FRANKOFONÓW:** F. L. Ćwik ☐; Z. A. Judycki ☐; B. Kurta ☐; J. Pietrzak-Thebault ☐; A. Zamojski ☐; R. Zienkiewicz ☐.

5/ **ZDJĘCIA, RYSUNKI, KRZYŻÓWKI:** L. Biernacki ☐; P. Fedorowicz ☐; S. Fredro-Boniecki ☐; M. Dziwniel ☐; M. Dziwniel ☐; M. Kohler ☐; D. Osikowska ☐; M. Rogala ☐; P. Teper ☐; J. Tokarz ☐; A. Zawadzka ☐.

6/ **INNE RODZAJE ARTYKUŁÓW:** T. Błażejewska ☐; A. Malinowska ☐; M. T. Lui ☐; Z. Michalczewski ☐.

Imię i nazwisko głosującego:; Adres:.....

.....; tel:.....



SPECJALNA PROMOCJA DO 22 MARCA 2002

Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Gliwice,	Mielec,	Wola,
Bolesławiec,	Grudziądz,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Katowice,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Kielce,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gniezno,	Legnica,	Stalowa	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE

*OTWARTO 7 DNI W TYGODNIU***PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:**

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:
PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.

**PIERZYNY - KOŁDRY PUCHOWE - PODUSZKI.
NISKIE CENY. T. 03 21 37 00 37.****NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 13.03.2002****GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31
fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF (28,20€), rok - 350 FF (53,36€); CCP 12 777 08 U PARIS

Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejneka -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

**Copernic**

PARIS - LYON - VAŔSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M° Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE**I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY******

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{me} voyage: - 50%

II. LINIA: PARIS - ODESSA - PARIS

i PARIS - KIEV - DONECK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43
Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

**RESTAURACJA POLSKA**

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M° Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40€) ☐ Czekiem
☐ Pół roku (28,30€) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

Nazajutrz
wielki tłum,
który przybył na święto,
usłyszawszy, że Jezus przybywa
do Jerozolimy,
wziął gałązki palmowe
i wybiegł Mu naprzeciw.

(J 12, 12-13)



fot. J. Tokarz

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)

POLSKA	2h52	AUSTRALIA	5h33
POLSKA GSM	1h30	AUSTRIA	5h03
NIEMCY	7h34	BELGIA	
USA	7h14	DANIA	
FRANCJA	7h14	HISZPANIA	
KANADA	6h40	WŁOCHY	
ANGLIA		NORWEGIA	

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 50 iradium@iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny)
lub u dystrybutora kart

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA : Zakup minimum 2 kart. Czeki kierować na IRADIUM SA 111, avenue Victor Hugo 75116 Paris



IRADIUM®

Une Technologie d'avance

RCS PARIS B 423 129 785